UNE ✦ SACRA

Pismo Święte

1 Księga Samuela

✦ ✦ ✦

Uwspółcześniona Biblia Gdańska (2018)

Informacje

Język oryginału	Ancient Hebrew
Wersja	Uwspółcześniona Biblia Gdańska (2018)
Wydanie	1
Przekład	Fundacja Wrota Nadziei
Źródło	eBible.org — Uwspółcześniona Biblia Gdańska (2018)
Licencja	CC-BY-ND-4.0

O tekście:

Przejście od sędziów do monarchii. Prorok Samuel, poświęcony Bogu od dzieciństwa, namaszcza Saula na pierwszego króla Izraela; odrzucony za swoje nieposłuszeństwo Saul obserwuje wzlot młodego Dawida, pogromcy Goliata, który ucieka przed jego prześladowaniami. Księga kończy się śmiercią Saula i Jonatana w bitwie.

W Biblii Hebrajskiej 1 i 2 Księga Samuela tworzą jedną księgę; Septuaginta i Wulgata nazywały je 1 i 2 Księgą Królewską. Pieśń Anny (rozdz.

2), która wysławia Boga „strącającego mocarzy i wywyższającego pokornych", zainspirowała Magnificat Maryi w Ewangelii Łukasza, a walka Dawida z Goliatem stała się przysłowiowym symbolem słabego, który pokonuje silnego.

Źródło: https://ebible.org/details.php?id=polubg

Uwspółcześniona Biblia Gdańska, copyright © 2018 Fundacja Wrota Nadziei. Licencja Creative Commons Uznanie autorstwa – Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-ND 4.0), https://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/. Tekst bez zmian, z eBible.org (https://ebible.org/details.php?id=polubg).

Warunki korzystania z tej wersji podaje wskazane wyżej źródło. Układ tego pliku należy do Une Sacra (CC BY-NC-SA 4.0); tekst zachowuje licencję podaną wyżej.

Wydanie cyfrowe przygotowane 26 listopada 2026 przez Une Sacra, otwartą bibliotekę świętych tekstów. · UneSacra.com

Spis treści

Rozdział 1

Rozdział 2

Rozdział 3

Rozdział 4

Rozdział 5

Rozdział 6

Rozdział 7

Rozdział 8

Rozdział 9

Rozdział 10

Rozdział 11

Rozdział 12

Rozdział 13

Rozdział 14

Rozdział 15

Rozdział 16

Rozdział 17

Rozdział 18

Rozdział 19

Rozdział 20

Rozdział 21

Rozdział 22

Rozdział 23

Rozdział 24

Rozdział 25

Rozdział 26

Rozdział 27

Rozdział 28

Rozdział 29

Rozdział 30

Rozdział 31

ROZDZIAŁ 1

✦

1 Był pewien człowiek z Ramataim-Sofim, z góry Efraim, imieniem Elkana, syn Jerochama, syna Elihu, syna Tochu, syna Sufa Efratejczyka.

2 Miał on dwie żony, jednej było na imię Anna, a drugiej – Peninna. Peninna miała dzieci, Anna zaś była bezdzietna.

3 Człowiek ten co roku udawał się ze swego miasta, aby oddać cześć i złożyć ofiarę PANU zastępów w Szilo. Tam byli dwaj synowie Helego, Chofni i Pinchas, kapłani PANA.

4 A gdy nadszedł dzień, w którym Elkana składał ofiarę, dał swojej żonie Peninnie oraz wszystkim jej synom i córkom części z ofiary;

5 Ale Annie dał jedną wyborną część, gdyż miłował Annę, choć PAN zamknął jej łono.

6 Jej przeciwniczka zaś bardzo jej dokuczała, aby tylko ją rozgniewać z tego powodu, że PAN zamknął jej łono.

7 I tak Elkana czynił każdego roku, a ilekroć Anna przychodziła do domu PANA, w ten sposób Peninna jej dokuczała. Ta zaś płakała i nie jadła.

8 Wtedy Elkana, jej mąż, powiedział do niej: Anno, czemu płaczesz? Dlaczego nie jesz? Czemu tak smuci się twoje serce? Czy ja nie jestem dla ciebie lepszy niż dziesięciu synów?

9 I gdy najedli się, i napili w Szilo, Anna wstała. A kapłan Heli siedział na krześle przy odrzwiach świątyni PANA.

10 A ona, z goryczą w duszy, modliła się do PANA i strasznie płakała.

11 I złożyła ślub, mówiąc: PANIE zastępów, jeśli wejrzysz na utrapienie swojej służącej i wspomnisz na mnie, i nie zapomnisz swojej służącej, ale dasz swej służącej męskiego potomka, wtedy oddam go PANU na wszystkie dni jego życia, a brzytwa nie dotknie jego głowy.

12 A gdy długo modliła się przed PANEM, Heli przypatrywał się jej ustom.

13 Lecz Anna mówiła w swym sercu i tylko jej wargi się poruszały, ale jej głosu nie było słychać. Heli sądził więc, że jest pijana.

14 I Heli powiedział do niej: Jak długo będziesz pijana? Wytrzeźwiej od swego wina.

15 Anna zaś odpowiedziała: Nie, mój panie. Jestem kobietą utrapionego ducha. Nie piłam ani wina, ani mocnego napoju, lecz wylałam swoją duszę przed PANEM.

16 Nie uważaj swojej służącej za kobietę Beliala, gdyż z nadmiaru troski i smutku aż dotąd mówiłam.

17 Wtedy Heli odpowiedział: Idź w pokoju, a niech Bóg Izraela spełni twoją prośbę, którą zaniosłaś do niego.

18 I powiedziała: Niech twoja służąca znajdzie łaskę w twoich oczach. I ta kobieta poszła swoją drogą, i jadła, a jej twarz już nie była smutna.

19 Nazajutrz wstali wcześnie rano, pokłonili się przed PANEM, wrócili się i przybyli do swego domu w Rama. I Elkana obcował z Anną, swoją żoną, a PAN wspomniał na nią.

20 I gdy się wypełniły dni potem, jak Anna poczęła, urodziła syna i nadała mu imię Samuel, gdyż mówiła: Uprosiłam go u PANA.

21 Potem ten człowiek, Elkana, wraz z całym swoim domem udał się, aby złożyć PANU doroczną ofiarę oraz wypełnić swój ślub.

22 Lecz Anna nie poszła, bo mówiła swemu mężowi: Nie pójdę, aż dziecko będzie odstawione od piersi, potem je zaprowadzę, żeby ukazało się przed PANEM i zostało tam na zawsze.

23 Jej mąż Elkana odpowiedział: Czyń to, co ci się wydaje słuszne; pozostań, aż go odstawisz. Niech tylko PAN utwierdzi swoje słowo. Kobieta pozostała więc i karmiła piersią swego syna, aż do odstawienia go od piersi.

24 A gdy go odstawiła, wzięła go ze sobą wraz z trzema cielcami, z jedną efą mąki i bukłakiem wina i przyprowadziła go do domu PANA w Szilo; a dziecko było małe.

25 I zabili cielca, i przyprowadzili dziecko do Heliego.

26 A ona powiedziała: Proszę, mój panie! Jak żyje twoja dusza, mój panie, to ja jestem tą kobietą, która stała tu przy tobie, modląc się do PANA.

27 Prosiłam o to dziecko i PAN spełnił moją prośbę, którą zaniosłam do niego.

28 Dlatego też oddaję je PANU. Na wszystkie dni jego życia zostaje oddane PANU. I oddał tam pokłon PANU.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 2

✦

1 Wtedy Anna modliła się i powiedziała: Moje serce raduje się w PANU, mój róg jest wywyższony w PANU. Moje usta szeroko otworzyły się przeciwko moim wrogom, gdyż raduję się z twego zbawienia.

2 Nikt nie jest tak święty jak PAN. Nie ma bowiem nikogo oprócz ciebie i nikt nie jest taką skałą jak nasz Bóg.

3 Nie mówcie już pysznych słów i niech z waszych ust nie wychodzą słowa wyniosłe. PAN bowiem jest Bogiem wiedzy, on waży czyny.

4 Łuki mocarzy zostały złamane, a słabi są przepasani mocą.

5 Syci najmują się za chleb, a głodni przestali głodować. Nawet niepłodna urodziła siedmioro, a wielodzietna więdnie.

6 PAN zabija i ożywia, wprowadza do grobu i wyprowadza.

7 PAN czyni ubogim i bogatym, poniża i wywyższa.

8 Podnosi z prochu ubogiego, a z gnoju podnosi żebraka, by posadzić ich z książętami i pozwolić im odziedziczyć tron chwały. Do PANA bowiem należą filary ziemi, na nich osadził świat.

9 Strzeże stóp swych świętych, a bezbożni zamilkną w ciemności, bo nie swoją siłą zwycięży człowiek.

10 PAN pokruszy swoich przeciwników i zagrzmi przeciwko nim z nieba. PAN będzie sądził krańce ziemi, udzieli siły swemu królowi i wywyższy róg swego pomazańca.

11 Potem Elkana wrócił do Rama, do swego domu, a dziecko służyło PANU przy kapłanie Helim.

12 Lecz synowie Heliego byli synami Beliala i nie znali PANA.

13 Był bowiem taki zwyczaj kapłanów wobec ludu: kiedy ktoś składał ofiarę, sługa kapłana przychodził, gdy mięso się gotowało, z trójzębnymi widelcami w ręce.

14 I wkładał je do garnka, kotła, rondla lub misy i to, co wyjął widełkami, kapłan zabierał dla siebie. Tak czynili w Szilo wszystkim Izraelitom, którzy tam przychodzili.

15 Ponadto, zanim jeszcze spalono tłuszcz, przychodził sługa kapłana i mówił do człowieka składającego ofiary: Daj mięso na pieczeń dla kapłana, bo nie weźmie on od ciebie mięsa gotowanego, tylko surowe.

16 A jeśli taki człowiek mu odpowiedział: Niech najpierw spalą tłuszcz, a potem weź sobie, czego pragnie twoja dusza, wtedy on mówił: Nic z tego! Daj teraz! A jeśli nie dasz, zabiorę siłą.

17 Tak więc grzech tych sług był bardzo wielki przed PANEM, gdyż ludzie lekceważyli ofiary PANA.

18 Samuel zaś służył przed PANEM jako chłopiec, przepasany lnianym efodem.

19 A jego matka robiła mu mały płaszcz i przynosiła mu go co roku, gdy chodziła z mężem składać doroczną ofiarę.

20 I Heli błogosławił Elkanie i jego żonie, mówiąc: Niech PAN da ci potomstwo z tej kobiety za uproszonego, którego oddała PANU. I wracali do swojego domu.

21 I PAN nawiedził Annę, a ona poczęła i urodziła trzech synów i dwie córki. A chłopiec Samuel dorastał przed PANEM.

22 Heli zaś bardzo się zestarzał i usłyszał o wszystkim, co jego synowie czynili wobec całego Izraela, oraz o tym, że obcowali z kobietami, które się zbierały przy wejściu do Namiotu Zgromadzenia.

23 I powiedział do nich: Dlaczego czynicie takie rzeczy? Słyszę o waszych złych czynach od całego ludu.

24 Nie, moi synowie, gdyż niedobra to wieść, którą słyszę. Doprowadzacie lud PANA do przestępstwa.

25 Jeśli człowiek zgrzeszy przeciw człowiekowi, będzie go sądzić sędzia, ale jeśli człowiek zgrzeszy przeciw PANU, któż się za nim wstawi? Oni jednak nie posłuchali głosu swego ojca, bo PAN chciał ich zabić.

26 A chłopiec Samuel rósł i podobał się zarówno PANU, jak i ludziom.

27 Potem przyszedł mąż Boży do Heliego i powiedział mu: Tak mówi PAN: Czy nie objawiłem się wyraźnie domowi twego ojca, gdy byli w Egipcie w domu faraona?

28 I wybrałem go sobie spośród wszystkich pokoleń Izraela na kapłana, aby składał ofiary na moim ołtarzu, palił kadzidło i nosił efod przede mną. Dałem też domowi twego ojca wszystkie ofiary ogniowe od synów Izraela.

29 Dlaczego podeptaliście moją ofiarę krwawą i pokarmową, które rozkazałem składać w przybytku? Dlaczego bardziej uczciłeś swoich synów ode mnie, abyście utuczyli się z pierwocin wszystkich ofiar pokarmowych Izraela, mojego ludu?

30 Dlatego PAN, Bóg Izraela, mówi: Wprawdzie powiedziałem: Twój dom i dom twego ojca będzie chodzić przede mną na wieki, ale teraz PAN mówi: Nie będzie tak! Tych bowiem, którzy mnie czczą, ja będę czcić, a ci, którzy mną gardzą, będą wzgardzeni.

31 Oto nadchodzą dni, gdy odetnę twe ramię i ramię domu twego ojca, aby już nie było starca w twoim domu;

32 I zobaczysz przeciwnika w przybytku, wśród całego szczęścia, którego Bóg udzieli Izraelowi, i nie będzie starca w twoim domu po wszystkie dni.

33 Lecz nie wytracę od swego ołtarza każdego człowieka spośród ciebie, aby trapić twe oczy i ścisnąć boleścią twoją duszę. Cały przyrost twego domu umrze w sile wieku.

34 A to będzie znakiem, który przyjdzie na twoich dwóch synów, Chofniego i Pinchasa: obydwaj umrą tego samego dnia.

35 I wzbudzę sobie kapłana wiernego, który będzie postępował według mego serca i mojej myśli. Zbuduję mu trwały dom, a on będzie chodził przed moim pomazańcem po wszystkie dni.

36 I stanie się tak, że ktokolwiek pozostanie w twoim domu, ten przyjdzie i pokłoni mu się za srebrną monetę i za kawałek chleba, mówiąc: Dopuść mnie, proszę, do jednego z urzędów kapłańskich, abym mógł jeść kawałek chleba.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 3

1 A chłopiec Samuel służył PANU przed Helim. W tych dniach słowo PANA było drogocenne i nie było jawnego widzenia.

2 Pewnego dnia, gdy Heli leżał na swoim miejscu, a jego oczy już zaczęły słabnąć i nie mógł widzieć;

3 A lampa Boża jeszcze nie zgasła w świątyni PANA, gdzie była arka Boga, i Samuel też się położył;

4 PAN zawołał Samuela, a on odpowiedział: Oto jestem.

5 I przybiegł do Heliego, i powiedział: Oto jestem, gdyż mnie wołałeś. A on odparł: Nie wołałem, wróć i połóż się. Poszedł więc i położył się.

6 PAN ponownie zawołał Samuela. I Samuel wstał, poszedł do Heliego i powiedział: Oto jestem, gdyż mnie wołałeś. On mu odpowiedział: Nie wołałem, mój synu; wróć i połóż się.

7 A Samuel jeszcze nie znał PANA i słowo PANA nie zostało mu jeszcze objawione.

8 I PAN zawołał Samuela po raz trzeci. Wstał więc, poszedł do Heliego i powiedział: Oto jestem, gdyż mnie wołałeś. Wtedy Heli zrozumiał, że PAN wołał chłopca.

9 I Heli powiedział do Samuela: Idź, połóż się, a jeśli cię zawoła, powiedz: Mów, PANIE, bo twój sługa słucha. Samuel poszedł więc i położył się na swoim miejscu.

10 Potem PAN przyszedł, stanął i zawołał tak jak poprzednio: Samuelu, Samuelu! I Samuel odpowiedział: Mów, bo twój sługa słucha.

11 Wtedy PAN powiedział do Samuela: Oto uczynię taką rzecz w Izraelu, że każdemu, kto o niej usłyszy, zadzwoni w obu uszach.

12 W tym dniu dokonam na Helim wszystkiego, co mówiłem przeciwko jego domowi, od początku do końca.

13 I dałem mu poznać, że osądzę jego dom na wieki za nieprawość, o której wiedział. Jego synowie bowiem postępowali nikczemnie, a on ich nie poskromił.

14 Dlatego przysiągłem domowi Heliego, że nieprawość domu Heliego nigdy nie będzie oczyszczona żadną ofiarą krwawą ani ofiarą pokarmową.

15 I Samuel do rana leżał, po czym otworzył drzwi domu PANA. Samuel jednak bał się oznajmić Heliemu o widzeniu.

16 Wtedy Heli zawołał Samuela: Samuelu, synu mój. Ten odpowiedział: Oto jestem.

17 I zapytał: Cóż to za słowa, które PAN ci powiedział? Nie ukrywaj tego, proszę, przede mną. Niech Bóg tak ci uczyni i tamto dorzuci, jeśli ukryjesz przede mną cokolwiek z tego, co ci powiedział.

18 Samuel opowiedział mu więc wszystko i nie ukrył nic przed nim. A on odparł: To PAN. Niech czyni to, co dobre w jego oczach.

19 I Samuel rósł, a PAN był z nim i nie pozwolił upaść na ziemię żadnemu z jego słów.

20 A cały Izrael od Dan aż do Beer-Szeby poznał, że Samuel stał się wiernym prorokiem PANA.

21 PAN zaś ukazywał się znowu w Szilo. PAN bowiem objawił się Samuelowi w Szilo przez słowo PANA.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 4

✦

1 I słowo Samuela dotarło do całego Izraela. W tym czasie Izrael wyruszył przeciwko Filistynom do walki i rozbili obóz koło Ebenezer. Filistyni zaś rozbili obóz w Afek.

2 Wtedy Filistyni ustawili się w szyku bojowym przeciwko Izraelowi. Gdy walka rozgorzała, Izrael został pobity przez Filistynów, którzy zabili na polu bitwy około czterech tysięcy ludzi.

3 I kiedy lud wrócił do obozu, starsi Izraela powiedzieli: Dlaczego PAN pobił nas dziś przed Filistynami? Sprowadźmy do siebie z Szilo arkę przymierza PANA, by weszła między nas i wybawiła nas z rąk naszych wrogów.

4 Posłał więc lud do Szilo, by sprowadzić stamtąd arkę przymierza PANA zastępów, który zasiada między cherubinami. Byli tam też z arką przymierza Boga dwaj synowie Helego, Chofni i Pinchas.

5 A gdy arka przymierza PANA przybyła do obozu, cały Izrael zawołał wielkim głosem, że aż ziemia zadrżała.

6 Kiedy Filistyni usłyszeli ten okrzyk, pytali: Cóż to za wielki okrzyk w obozie Hebrajczyków? I dowiedzieli się, że arka PANA przybyła do obozu.

7 I Filistyni zlękli się, gdyż mówiono: Bóg przybył do ich obozu. I mówili: Biada nam, bo czegoś takiego nigdy przedtem nie było.

8 Biada nam! Któż nas wybawi z rąk tych potężnych bogów? To są ci bogowie, którzy porazili Egipt wszelką plagą na pustyni.

9 Umacniajcie się i bądźcie mężni, o Filistyni, abyście nie służyli Hebrajczykom, tak jak oni wam służyli. Bądźcie więc mężni i walczcie!

10 Wtedy Filistyni walczyli, a Izrael został pokonany i każdy uciekał do swego namiotu. Była to wielka klęska, gdyż poległo trzydzieści tysięcy z piechoty Izraela.

11 I arka Boga została zabrana, a dwaj synowie Heliego, Chofni i Pinchas, polegli.

12 A pewien Beniaminita uciekł z bitwy i przyszedł do Szilo tego samego dnia w podartej szacie i z prochem na swojej głowie.

13 Kiedy przyszedł, oto Heli siedział na krześle przy drodze i wyczekiwał, bo jego serce drżało o arkę Boga. Gdy ten człowiek przyszedł do miasta i opowiedział o tym, całe miasto podniosło krzyk.

14 I kiedy Heli usłyszał ten krzyk, powiedział: Cóż to za zgiełk? A ten człowiek śpiesznie przyszedł i oznajmił o tym Heliemu.

15 A Heli miał już dziewięćdziesiąt osiem lat i jego oczy tak zasłabły, że nie mógł nic widzieć.

16 Człowiek ten powiedział do Heliego: Przychodzę z bitwy, bo dziś z niej uciekłem. On zaś zapytał: Cóż tam się stało, mój synu?

17 Posłaniec odpowiedział: Izrael uciekł przed Filistynami i lud poniósł wielką klęskę. Zginęli także twoi dwaj synowie, Chofni i Pinchas, a arka Boga została zabrana.

18 A gdy wspomniał o arce Boga, Heli spadł z krzesła na wznak obok bramy, złamał sobie kark i umarł. Był bowiem człowiekiem starym i ociężałym, a sądził Izraela przez czterdzieści lat.

19 Jego synowa, żona Pinchasa, była brzemienna i bliska porodu, a gdy usłyszała wieści o zabraniu arki Bożej i o śmierci jej teścia i męża, skuliła się i urodziła. Dosięgły ją bowiem bóle porodowe.

20 Gdy umierała, kobiety, które były przy niej, powiedziały: Nie bój się, bo urodziłaś syna. Lecz ona nic nie odpowiedziała ani nie zwróciła na to uwagi.

21 I nazwała dziecko Ikabod, mówiąc: Odeszła chwała od Izraela – z powodu zabrania arki Boga i z powodu jej teścia i męża.

22 Dlatego powiedziała: Odeszła chwała od Izraela, gdyż arka Boga została zabrana.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 5

✦

1 A Filistyni wzięli arkę Boga i zanieśli ją z Ebenezer do Aszdodu.

2 Następnie Filistyni wzięli arkę Boga i wprowadzili do świątyni Dagona, i postawili obok Dagona.

3 A gdy nazajutrz rano Aszdodyci wstali, oto Dagon leżał twarzą do ziemi przed arką PANA. Podnieśli więc Dagona i postawili go na swoim miejscu.

4 Gdy zaś wstali kolejnego dnia rano, oto Dagon leżał twarzą do ziemi przed arką PANA. Głowa Dagona i obie dłonie jego rąk leżały odcięte na progu, z Dagona pozostał tylko tułów.

5 Dlatego kapłani Dagona i wszyscy, którzy wchodzą do świątyni Dagona, nie stąpają na progu Dagona w Aszdodzie aż do dziś.

6 Lecz ręka PANA zaciążyła nad mieszkańcami Aszdodu i niszczyła ich. Ukarał ich wrzodami – zarówno Aszdod, jak i jego okolice.

7 Gdy więc mieszkańcy Aszdodu zauważyli, co się działo, powiedzieli: Arka Boga Izraela nie może z nami zostać, gdyż jego ręka jest surowa wobec nas i wobec Dagona, naszego boga.

8 Zwołali więc i zebrali u siebie wszystkich książąt filistyńskich i powiedzieli: Co mamy zrobić z arką Boga Izraela? I odpowiedzieli: Niech arka Boga Izraela zostanie przeniesiona do Gat. I przeniesiono tam arkę Boga Izraela.

9 A gdy ją przenieśli, ręka PANA powstała przeciwko miastu i dotknęła je wielkim uciskiem. Pokarała mieszkańców miasta, od najmniejszego do największego, i pojawiły się u nich wrzody w ukrytych miejscach.

10 Wysłali więc arkę Boga do Ekronu. A gdy arka Boga przybyła do Ekronu, Ekronici zawołali: Przynieśli do nas arkę Boga Izraela, aby zgładzić nas i nasz lud.

11 Dlatego zwołali i zgromadzili wszystkich książąt filistyńskich, i powiedzieli: Odeślijcie arkę Boga Izraela, niech powróci na swoje miejsce, aby nie zabiła nas i naszego ludu. W całym mieście panował bowiem śmiertelny strach i bardzo zaciążyła tam ręka Boga.

12 A mieszkańcy, którzy nie umarli, byli dotknięci wrzodami. I krzyk miasta wznosił się ku niebu.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 6

✦

1 I arka PANA przebywała w ziemi Filistynów przez siedem miesięcy.

2 Wtedy Filistyni zwołali kapłanów i wróżbitów i zapytali: Co mamy zrobić z arką PANA? Powiedzcie nam, jak mamy ją odesłać na swoje miejsce?

3 Ci odpowiedzieli: Jeśli odsyłacie arkę Boga Izraela, nie odsyłajcie jej z niczym, lecz koniecznie oddajcie mu ofiarę za grzech: wtedy będziecie uzdrowieni i dowiecie się, czemu jego ręka nie odstąpiła od was.

4 I powiedzieli: Jaką ofiarę za grzech mamy mu złożyć? Odpowiedzieli: Według liczby książąt filistyńskich pięć wrzodów złotych i pięć myszy złotych. Ta sama bowiem plaga dotknęła was wszystkich i waszych książąt.

5 I sporządzicie podobizny waszych wrzodów i podobizny waszych myszy, które niszczą ziemię, i oddacie chwałę Bogu Izraela. Może odejmie swoją rękę od was, waszych bogów i waszej ziemi.

6 Dlaczego zatwardzacie swoje serca tak, jak Egipcjanie i faraon zatwardzali swoje serca? Czy nie dopiero wtedy, gdy czynił wśród nich cudowne rzeczy, wypuścili ich, aby wyszli?

7 Teraz więc przygotujcie nowy wóz, weźcie dwie mleczne krowy, na które nie nałożono jarzma, i zaprzęgnijcie te krowy do wozu, a ich cielęta odprowadźcie od nich do domu.

8 Weźcie też arkę PANA i włóżcie ją na wóz; a złote przedmioty, które oddajecie jako ofiarę za grzech, włóżcie do skrzynki obok niej. Po czym puśćcie go i niech jedzie.

9 Wtedy patrzcie – jeśli pojedzie drogą własnej granicy do Bet-Szemesz, to PAN wyrządził nam to wielkie zło. Lecz jeśli nie, to będziemy wiedzieli, że to nie jego ręka nas dotknęła, ale to, co nas spotkało, było przypadkiem.

10 I ci ludzie tak uczynili: wzięli dwie mleczne krowy i zaprzęgli je do wozu, a ich cielęta zamknęli w domu.

11 Potem włożyli arkę PANA na wóz oraz skrzynkę ze złotymi myszami i z podobiznami swoich wrzodów.

12 I krowy poszły prostą drogą ku Bet-Szemesz. Szły jednym gościńcem, a idąc, ryczały i nie zbaczały ani w prawo, ani w lewo. A książęta filistyńscy szli za nimi aż do granicy Bet-Szemesz.

13 W tym czasie mieszkańcy Bet-Szemesz żęli pszenicę w dolinie, a gdy podnieśli swe oczy, zobaczyli arkę i uradowali się na jej widok.

14 Wóz zaś dotarł na pole Jozuego z Bet-Szemesz i tam się zatrzymał, tam też był wielki kamień. Wtedy porąbali drewno z tego wozu i złożyli PANU krowy na ofiarę całopalną.

15 Lewici zdjęli arkę PANA oraz skrzynkę obok niej, w której były złote przedmioty, i postawili to na tym wielkim kamieniu. Ludzie zaś z Bet-Szemesz w tym dniu złożyli PANU całopalenia i ofiary.

16 Gdy pięciu książąt filistyńskich zobaczyło to wszystko, tego samego dnia powrócili do Ekronu.

17 A oto złote wrzody, które Filistyni oddali PANU jako ofiarę za grzech: za Aszdod – jeden, za Gazę – jeden, za Aszkelon – jeden, za Gat – jeden i za Ekron – jeden.

18 Dodatkowo złote myszy według liczby wszystkich miast filistyńskich należących do pięciu książąt, zarówno warownych miast, jak i wiosek bez muru, i aż do tego wielkiego kamienia, na którym postawili arkę PANA. Znajduje się aż do dziś na polu Jozuego z Bet-Szemesz.

19 Lecz PAN wytracił spośród ludzi z Bet-Szemesz, ponieważ zaglądali do arki PANA, zabił z ludu pięćdziesiąt tysięcy siedemdziesiąt osób. I lud ich opłakiwał, ponieważ PAN zadał ludowi wielką klęskę.

20 Ludzie z Bet-Szemesz mówili: Któż zdoła ostać się przed tym świętym PANEM Bogiem? I do kogo on pójdzie od nas?

21 Wyprawili więc posłańców do mieszkańców Kiriat-Jearim z wiadomością: Filistyni zwrócili arkę PANA. Przyjdźcie i zabierzcie ją do siebie.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 7

✦

1 Przyszli więc ludzie z Kiriat-Jearim, zabrali arkę PANA i wnieśli ją do domu Abinadaba na wzgórzu. Eleazara zaś, jego syna, poświęcili, aby strzegł arki PANA.

2 A od dnia przybycia arki do Kiriat-Jearim upłynęło dużo czasu, to jest dwadzieścia lat, a cały dom Izraela płakał za PANEM.

3 I Samuel powiedział do całego domu Izraela: Jeśli z całego swego serca nawrócicie się do PANA, wyrzućcie spośród siebie obcych bogów oraz Asztarty i przygotujcie swoje serce PANU, i służcie tylko jemu. Wtedy wybawi was z ręki Filistynów.

4 Synowie Izraela usunęli więc Baalów i Asztarty i służyli tylko PANU.

5 Wtedy Samuel powiedział: Zgromadźcie całego Izraela w Mispie, a ja będę modlił się za wami do PANA.

6 Zgromadzili się więc w Mispie i czerpali wodę, którą wylewali przed PANEM. Pościli tam tego dnia i mówili: Zgrzeszyliśmy przeciw PANU. A Samuel sądził synów Izraela w Mispie.

7 A gdy Filistyni usłyszeli, że synowie Izraela zgromadzili się w Mispie, wyruszyli książęta filistyńscy przeciw Izraelowi. Kiedy usłyszeli o tym synowie Izraela, zlękli się Filistynów.

8 I synowie Izraela powiedzieli do Samuela: Nie przestawaj wołać za nami do PANA, naszego Boga, aby nas wybawił z ręki Filistynów.

9 Samuel wziął więc jedno jagnię ssące i złożył je PANU w ofierze całopalnej. I Samuel wołał do PANA za Izraelem, a PAN go wysłuchał.

10 A kiedy Samuel składał całopalenie, Filistyni nadciągnęli, aby walczyć z Izraelem. Lecz w tym dniu PAN zagrzmiał wielkim grzmotem nad Filistynami i rozproszył ich tak, że zostali pobici przed Izraelem.

11 A Izraelici wyruszyli z Mispy, gonili Filistynów i bili ich aż pod Bet-Kar.

12 Wtedy Samuel wziął kamień, ustawił go między Mispą a Szen i nazwał go Ebenezer, mówiąc: Aż dotąd pomagał nam PAN.

13 Tak zostali upokorzeni Filistyni i już nie przekraczali granic Izraela, a ręka PANA była przeciwko Filistynom po wszystkie dni Samuela.

14 Izraelowi zostały przywrócone miasta, które Filistyni zabrali Izraelowi, od Ekronu aż do Gat, a ich granice wyzwolił Izrael z ręki Filistynów. I pokój panował między Izraelem a Amorytami.

15 A Samuel sądził Izraela po wszystkie dni swego życia.

16 Co roku chodził też i obchodził Betel, Gilgal i Mispę i sądził Izraela we wszystkich tych miejscach.

17 Potem wracał do Rama, ponieważ tam był jego dom. Tam sądził Izraela i tam też zbudował ołtarz PANU.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 8

✦

1 A gdy Samuel zestarzał się, ustanowił swoich synów sędziami nad Izraelem.

2 Jego pierworodny syn miał na imię Joel, a drugi syn – Abija; byli oni sędziami w Beer-Szebie.

3 Jednak jego synowie nie chodzili jego drogami, lecz skłaniali się ku zyskowi, brali łapówki i wypaczali sąd.

4 Zebrali się więc wszyscy starsi Izraela i przyszli do Samuela, do Rama;

5 I powiedzieli mu: Oto zestarzałeś się, a twoi synowie nie chodzą twoimi drogami. Ustanów nam więc króla, aby nas sądził, jak to jest u wszystkich narodów.

6 Lecz Samuelowi nie podobało się to, że mówili: Daj nam króla, aby nas sądził. I modlił się Samuel do PANA.

7 Wtedy PAN powiedział do Samuela: Posłuchaj głosu tego ludu we wszystkim, co ci powiedzą, gdyż nie tobą wzgardzili, ale mną wzgardzili, abym nie królował nad nimi.

8 A zgodnie ze wszystkim, co uczynili od tego dnia, kiedy wyprowadziłem ich z Egiptu, aż do dziś, gdy mnie opuścili i służyli obcym bogom, tak też czynią z tobą.

9 Teraz więc posłuchaj ich głosu, ale stanowczo ostrzeż ich i oznajmij im prawo króla, który będzie nad nimi panować.

10 I Samuel powiedział wszystkie słowa PANA do ludu, który go prosił o króla;

11 I mówił: Takie będzie prawo króla, który będzie panował nad wami: Będzie brał waszych synów, by ich osadzić w swych rydwanach, ustanowić ich jeźdźcami, a inni będą biegać przed jego rydwanem;

12 I ustanowi ich sobie dowódcami nad tysiącami i nad pięćdziesiątkami; wyznaczy ich, aby uprawiali jego rolę i zbierali jego plony, i robili sprzęt wojenny oraz sprzęt do jego rydwanów.

13 Wasze córki również zabierze, aby przyrządzały wonności oraz aby były kucharkami i piekarkami.

14 Zabierze też wasze pola, winnice i sady oliwne, te najlepsze, i da swoim sługom.

15 Z waszych zasiewów i winnic będzie pobierał dziesięcinę i odda ją swoim urzędnikom i sługom.

16 Weźmie również wasze sługi i służące oraz waszych najlepszych młodzieńców, a także wasze osły, i zatrudni w swojej pracy.

17 Pobierze dziesięcinę z waszych trzód, a wy będziecie jego sługami.

18 I będziecie wołać tego dnia z powodu waszego króla, którego sobie wybraliście, a PAN nie wysłucha was w tym dniu.

19 Lud jednak nie chciał posłuchać głosu Samuela i mówił: Nie tak, ale niech będzie król nad nami;

20 Abyśmy też byli jak wszystkie narody – aby nasz król sądził nas, aby nam przewodził i prowadził nasze wojny.

21 A Samuel wysłuchał wszystkich słów ludu i powtórzył je do uszu PANA.

22 I PAN powiedział do Samuela: Posłuchaj ich głosu i ustanów nad nimi króla. Samuel powiedział więc do mężczyzn Izraela: Idźcie każdy do swego miasta.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 9

✦

1 Był pewien człowiek z pokolenia Beniamina, któremu na imię było Kisz – syn Abiela, syna Cerora, syna Bekorata, syna Afiacha, Beniaminita, dzielny mąż.

2 Miał on syna imieniem Saul, urodziwego młodzieńca. Nie było nikogo spośród synów Izraela przystojniejszego niż on. Wzrostem o głowę przewyższał cały lud.

3 A zaginęły oślice Kisza, ojca Saula. Wtedy Kisz powiedział do swego syna Saula: Weź teraz ze sobą jednego ze sług i wstań, idź, poszukaj oślic.

4 Przeszedł więc przez górę Efraim i przez ziemię Szalisza, lecz ich nie znaleźli. Przeszli także przez ziemię Szaalim, ale ich nie znaleźli. Przeszli też przez ziemię Beniamina i ich nie znaleźli.

5 Kiedy przyszli do ziemi Suf, Saul powiedział do swego sługi, który z nim był: Chodź, wracajmy, by czasem mój ojciec nie zaniechał troski o oślice i nie martwił się o nas.

6 Ten mu odpowiedział: Oto teraz w tym mieście jest mąż Boży, człowiek szanowany; wszystko, co mówi, spełnia się. Pójdźmy więc tam, może wskaże nam drogę, którą mamy iść.

7 Wtedy Saul odpowiedział swemu słudze: Jeśli pójdziemy, cóż przyniesiemy temu człowiekowi? Chleb bowiem wyczerpał się już w naszych torbach i nie mamy podarunku, który moglibyśmy przynieść mężowi Bożemu. Cóż mamy?

8 Sługa znowu odpowiedział Saulowi: Oto mam przy sobie ćwierć srebrnego sykla. Dam to mężowi Bożemu, aby oznajmił nam naszą drogę.

9 Dawniej w Izraelu, kiedy ktoś szedł poradzić się Boga, tak mówił: Chodźcie, pójdziemy do widzącego. Dzisiejszego proroka bowiem dawniej nazywano widzącym.

10 Wtedy Saul powiedział do swego sługi: Słuszne jest twoje słowo, chodź, pójdziemy. I udali się do miasta, w którym był mąż Boży.

11 A gdy wchodzili na górę do miasta, spotkali dziewczęta, które wyszły naczerpać wody. I zapytali je: Czy jest tu widzący?

12 One odpowiedziały im: Tak, oto jest przed tobą. Pośpiesz się, dziś bowiem przyszedł do miasta, gdyż dziś lud składa ofiary na wyżynie.

13 Gdy wejdziecie do miasta, znajdziecie go, zanim pójdzie na wyżynę na posiłek. Lud bowiem nie będzie jadł, dopóki on nie przyjdzie, gdyż on błogosławi ofiarę. Dopiero potem jedzą zaproszeni. Idźcie więc, bo właśnie teraz go spotkacie.

14 Ruszyli więc do miasta. A gdy wchodzili do miasta, oto Samuel wychodził im naprzeciw, udając się na wyżynę.

15 A PAN wyjawił Samuelowi na dzień przed przybyciem Saula, mówiąc mu:

16 Jutro w tym czasie wyślę do ciebie człowieka z ziemi Beniamina. Jego namaścisz na wodza nad moim ludem Izraelem; a on wybawi mój lud z rąk Filistynów. Wejrzałem bowiem na swój lud, gdyż jego lament dotarł do mnie.

17 A gdy Samuel zobaczył Saula, PAN mu powiedział: Oto człowiek, o którym ci powiedziałem. Właśnie on będzie panował nad moim ludem.

18 Wtedy Saul zbliżył się do Samuela w bramie i powiedział: Proszę, powiedz mi, gdzie jest dom widzącego?

19 Samuel odpowiedział Saulowi: Ja jestem widzący. Idź przede mną na wyżynę. Dziś będziecie jeść ze mną, a jutro rano odprawię cię i powiem ci wszystko, co jest w twoim sercu.

20 A co do oślic, które ci zaginęły trzy dni temu, nie martw się, bo już się znalazły. I na kogo jest zwrócone wszelkie pragnienie Izraela? Czy nie na ciebie i na cały dom twego ojca?

21 Saul odpowiedział: Czyż nie jestem Beniaminitą – z najmniejszego pokolenia Izraela? I czyż moja rodzina nie jest najmniejsza ze wszystkich rodzin pokolenia Beniamina? Dlaczego więc mówisz do mnie takie słowa?

22 I Samuel zabrał Saula i jego sługę, zaprowadził ich do sali i dał im pierwsze miejsce wśród zaproszonych, a było ich około trzydziestu ludzi.

23 Wtedy Samuel powiedział do kucharza: Podaj tę część, którą ci dałem i o której ci mówiłem: Zatrzymaj ją u siebie;

24 Kucharz przyniósł łopatkę i to, co było na niej, i położył przed Saulem, a Samuel powiedział: Oto co zostało, połóż to przed sobą i jedz, bo kiedy powiedziałem: Wezwałem lud – zostało to zachowane dla ciebie na tę chwilę. I Saul jadł razem z Samuelem tego dnia.

25 A gdy zeszli z wyżyny do miasta, Samuel rozmawiał z Saulem na dachu.

26 Potem wstali wcześnie rano. I gdy zaczęło świtać, Samuel zawołał Saula na dach, mówiąc: Wstań, a wyprawię cię. Saul wstał więc i obaj wyszli z domu, on i Samuel.

27 A gdy schodzili ku granicy miasta, Samuel odezwał się do Saula: Powiedz słudze, aby poszedł przed nami. I gdy ten poszedł, dodał: Ty zaś zatrzymaj się na chwilę, abym ci oznajmił słowo Boże.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 10

✦

1 Wtedy Samuel wziął flakonik oliwy i wylał ją na jego głowę, pocałował go i powiedział: Czyż PAN nie namaścił cię na wodza nad swoim dziedzictwem?

2 Gdy dziś odejdziesz ode mnie, spotkasz dwóch mężczyzn przy grobie Racheli, na granicy Beniamina w Celcach, którzy ci powiedzą: Znalazły się oślice, których poszedłeś szukać, a twój ojciec zaniechał troski o oślice i martwi się o was, mówiąc: Cóż mam uczynić dla swego syna?

3 A gdy odejdziesz stamtąd dalej i przyjdziesz aż na pole Tabor, spotkają cię tam trzej mężczyźni idący do Boga, do Betel. Jeden będzie niósł troje koźląt, drugi będzie niósł trzy bochenki chleba, a trzeci będzie niósł bukłak wina.

4 I pozdrowią cię w pokoju, i dadzą ci dwa chleby, które weźmiesz z ich rąk.

5 Potem przyjdziesz na pagórek Boży, gdzie jest załoga filistyńska. A gdy tam będziesz wchodził do miasta, spotkasz się z gromadą proroków schodzących z wyżyny. Przed nimi będą: cytra, bęben, flet i harfa, a oni będą prorokować.

6 Wtedy zstąpi na ciebie Duch PANA i będziesz prorokował wraz z nimi, i przemienisz się w innego człowieka.

7 A gdy te znaki spełnią się na tobie, czyń wszystko, co zdoła zrobić twoja ręka, gdyż Bóg jest z tobą.

8 Potem pójdziesz przede mną do Gilgal, a ja przyjdę do ciebie, aby złożyć całopalenia i ofiary pojednawcze. Przez siedem dni będziesz czekał, aż przyjdę do ciebie i pokażę to, co masz czynić.

9 I kiedy odwrócił się, aby odejść od Samuela, Bóg przemienił mu serce na inne i w tym dniu spełniły się wszystkie te znaki.

10 I gdy przybyli na pagórek, spotkała go gromada proroków i spoczął na nim Duch Boży, i prorokował pośród nich.

11 A kiedy wszyscy, którzy go wcześniej znali, zobaczyli, że prorokuje razem z prorokami, mówili jeden do drugiego: Cóż się stało synowi Kisza? Czy również Saul jest wśród proroków?

12 Pewien człowiek spośród nich zapytał: A kto jest ich ojcem? Dlatego powstało przysłowie: Czyż i Saul jest wśród proroków?

13 A kiedy przestał prorokować, przyszedł na wyżynę.

14 Potem stryj Saula powiedział do niego i do jego sługi: Gdzie byliście? I odpowiedział: Szukaliśmy oślic. A widząc, że ich nie ma, poszliśmy do Samuela.

15 I stryj Saula powiedział: Powiedz mi, proszę, co wam powiedział Samuel.

16 Saul odpowiedział swemu stryjowi: Zapewnił nas, że oślice się znalazły. Lecz nie powiedział mu o sprawie królestwa, o którym Samuel mówił.

17 Potem Samuel zwołał lud do PANA do Mispy.

18 I przemówił do synów Izraela: Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Ja wyprowadziłem Izraela z Egiptu i wybawiłem was z rąk Egipcjan oraz z rąk wszystkich królestw, które was uciskały;

19 Lecz wy dziś odrzuciliście waszego Boga, który was wybawił od wszystkich nieszczęść i ucisków, i powiedzieliście mu: Ustanów króla nad nami. Teraz więc ustawcie się przed PANEM według waszych pokoleń i według waszych tysięcy.

20 A gdy Samuel kazał zbliżyć się wszystkim pokoleniom Izraela, los padł na pokolenie Beniamina.

21 Potem kazał zbliżyć się pokoleniu Beniamina według jego rodzin i los padł na dom Matriego i trafił na Saula, syna Kisza. I szukali go, lecz go nie znaleźli.

22 Pytali więc PANA znowu: Czy przyjdzie jeszcze ten człowiek? PAN odpowiedział: Oto ukrył się wśród tobołów.

23 Pobiegli i przyprowadzili go stamtąd. Gdy stanął pośród ludu, wzrostem przewyższał o głowę cały lud.

24 I Samuel powiedział do całego ludu: Widzicie, kogo wybrał sobie PAN – że wśród całego ludu nie ma mu równego? A cały lud krzyknął: Niech żyje król!

25 Wtedy Samuel ogłosił ludowi prawo królewskie, spisał je w księdze i złożył przed PANEM. Potem Samuel odesłał cały lud, każdego do swego domu.

26 Również i Saul poszedł do swego domu do Gibea. A szli za nim wojownicy, których serca Bóg dotknął.

27 Lecz synowie Beliala powiedzieli: Ten ma nas wybawić? Wzgardzili nim
i nie przynieśli mu żadnych darów. On zaś milczał.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 11

✦

1 Wtedy nadciągnął Nachasz Ammonita i rozbił obóz przeciwko Jabesz-Gilead. I wszyscy mieszkańcy Jabesz powiedzieli do Nachasza: Zawrzyj z nami przymierze, a będziemy ci służyć.

2 Odpowiedział im Nachasz Ammonita: Zawrę z wami przymierze, pod warunkiem że każdemu z was wyłupię prawe oko i będzie to hańba dla całego Izraela.

3 Starsi z Jabesz odpowiedzieli mu: Daj nam siedem dni na rozesłanie posłańców po wszystkich granicach Izraela. A jeśli nie będzie nikogo, kto by nas uratował, wtedy wyjdziemy do ciebie.

4 Przyszli więc posłańcy do Gibea, miasta Saula, i powtórzyli te słowa do uszu ludu. Cały lud zaś podniósł donośny lament i płakał.

5 A oto Saul wracał za wołami z pola i pytał się: Co się stało ludowi, że płacze? I opowiedzieli mu wszystkie słowa mieszkańców Jabesz.

6 Gdy Saul usłyszał te słowa, zstąpił na niego Duch Boży i Saul zapałał wielkim gniewem.

7 I wziął parę wołów, rozrąbał je na części i rozesłał je przez posłańców po wszystkich granicach Izraela, mówiąc: Tak się stanie z wołami każdego, kto nie wyruszy za Saulem i Samuelem. I padł strach PANA na lud, i wyruszyli jak jeden mąż.

8 Potem dokonał ich przeglądu w Bezek – było trzysta tysięcy synów Izraela, a mężczyzn Judy trzydzieści tysięcy.

9 I powiedzieli posłańcom, którzy przyszli: Tak powiedzcie mieszkańcom Jabesz-Gilead: Jutro, gdy przygrzeje słońce, zostaniecie wybawieni. Posłańcy wrócili więc i oznajmili to mieszkańcom Jabesz, a oni ucieszyli się.

10 Wtedy mieszkańcy Jabesz powiedzieli: Jutro wyjdziemy do was i uczynicie z nami wszystko, co się wam podoba.

11 Nazajutrz Saul podzielił lud na trzy oddziały. One wtargnęły do środka obozu podczas straży porannej i biły Ammonitów aż do dziennej spiekoty. Ci, którzy pozostali, rozpierzchli się tak, że dwóch razem nie zostało.

12 Wtedy lud powiedział do Samuela: Kto to mówił: Czy Saul będzie królować nad nami? Wydajcie tych ludzi, abyśmy ich zabili.

13 I Saul odpowiedział: Nikt nie zostanie zabity w tym dniu, gdyż dzisiaj PAN dokonał wybawienia w Izraelu.

14 Potem Samuel odezwał się do ludu: Chodźcie, pójdziemy do Gilgal i tam odnowimy królestwo.

15 Cały lud wyruszył więc do Gilgal i tam ustanowili Saula królem przed PANEM w Gilgal. Tam też składali ofiary pojednawcze przed PANEM i bardzo się radowali, Saul i wszyscy Izraelici.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 12

✦

1 Wtedy Samuel przemówił do całego Izraela: Posłuchałem waszego głosu we wszystkim, o czym mi mówiliście, i ustanowiłem nad wami króla.

2 A teraz król chodzi przed wami. Ja zaś zestarzałem się i osiwiałem. Oto moi synowie są z wami, a ja chodziłem przed wami od mojej młodości aż do dziś.

3 Oto jestem tu. Świadczcie przeciwko mnie przed PANEM i przed jego pomazańcem: Czy komu zabrałem wołu? Czy komu zabrałem osła? Czy kogoś oszukałem? Czy kogoś uciskałem? Czy z czyjejś ręki przyjąłem podarunek, aby na coś przymknąć oczy? Jeśli tak, oddam wam wszystko.

4 I odpowiedzieli: Nie oszukałeś nas ani nie uciskałeś nas, ani nie wziąłeś żadnej rzeczy z niczyjej ręki.

5 Wtedy powiedział do nich: PAN jest świadkiem przeciwko wam, świadkiem jest też dzisiaj pomazaniec, że nic nie znaleźliście w mojej ręce. A oni odpowiedzieli: On jest świadkiem.

6 Samuel przemówił dalej do ludu: To PAN, który ustanowił Mojżesza i Aarona i który wyprowadził waszych ojców z ziemi Egiptu.

7 Dlatego teraz stańcie, abym spierał się z wami przed PANEM o wszystkie sprawiedliwe dzieła PANA, które czynił wam i waszym ojcom.

8 Gdy Jakub przybył do Egiptu, a wasi ojcowie wołali do PANA, posłał PAN Mojżesza i Aarona, którzy wyprowadzili waszych ojców z Egiptu i posadzili ich na tym miejscu.

9 A gdy zapomnieli PANA, swego Boga, wydał ich w ręce Sisery, dowódcy wojska Chasoru, w ręce Filistynów i w ręce króla Moabu, a oni walczyli z nimi.

10 Lecz gdy wołali do PANA, mówiąc: Zgrzeszyliśmy, bo opuściliśmy PANA i służyliśmy Baalom i Asztartom. Teraz jednak wybaw nas z rąk naszych wrogów, a będziemy tobie służyli;

11 Wtedy PAN posłał Jerubbaala, Bedana, Jeftego i Samuela i wyrwał was z rąk waszych wrogów, którzy was otaczali, i mieszkaliście bezpiecznie.

12 A gdy widzieliście, że Nachasz, król synów Ammona, nadciągnął przeciwko wam, powiedzieliście do mnie: Nie tak, lecz król będzie panował nad nami. Choć PAN, wasz Bóg, był waszym królem.

13 Teraz więc oto jest król, którego sobie wybraliście, którego żądaliście. Oto PAN ustanowił nad wami króla.

14 Jeśli będziecie się bali PANA, jemu służyli, słuchali jego głosu i nie sprzeciwiali się słowu PANA, wtedy i wy, i król, który panuje nad wami, będziecie szczęśliwie chodzić za PANEM, swoim Bogiem.

15 Lecz jeśli nie będziecie słuchać głosu PANA, a sprzeciwicie się słowu PANA, to ręka PANA będzie przeciwko wam, tak jak była przeciwko waszym ojcom.

16 Teraz stójcie więc i zobaczcie tę wielką rzecz, którą PAN uczyni na waszych oczach.

17 Czy nie dziś są żniwa pszeniczne? Będę wzywał PANA, a on ześle grzmoty i deszcz, abyście poznali i zobaczyli, jak wielka jest wasza niegodziwość, której się dopuściliście w oczach PANA, żądając dla siebie

króla.

18 Samuel wołał więc do PANA, a PAN zesłał grzmoty i deszcz tego samego dnia. I cały lud bardzo bał się PANA i Samuela.

19 Wtedy cały lud powiedział do Samuela: Módl się za swoimi sługami do PANA, swego Boga, abyśmy nie pomarli. Dodaliśmy bowiem do wszystkich naszych grzechów to zło, że prosiliśmy dla siebie o króla.

20 Samuel odpowiedział ludowi: Nie bójcie się. Wprawdzie uczyniliście całe to zło. Nie odstępujcie jednak od PANA, lecz służcie PANU z całego swego serca;

21 A nie zbaczajcie z tej drogi, by iść za marnościami, które w niczym wam nie pomogą ani was nie wybawią, gdyż są marnością.

22 PAN bowiem nie opuści swego ludu przez wzgląd na swoje wielkie imię, gdyż spodobało się PANU uczynić was swoim ludem.

23 A jeśli chodzi o mnie, nie daj Boże, bym miał grzeszyć przeciw PANU, przestając się modlić za was. Przeciwnie, będę was uczył dobrej i prostej drogi.

24 Tylko bójcie się PANA i służcie mu w prawdzie z całego swego serca. Spójrzcie, jak wielkie rzeczy wam uczynił.

25 Lecz jeśli będziecie trwać w niegodziwości, to zarówno wy, jak i wasz król zginiecie.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 13

1 Saul królował już rok, a gdy królował dwa lata nad Izraelem;

2 Wybrał sobie trzy tysiące ludzi z Izraela. Dwa tysiące było przy Saulu w Mikmas i na górze Betel, a tysiąc był z Jonatanem w Gibea Beniamina. Resztę ludu rozesłał, każdego do swego namiotu.

3 Wtedy Jonatan pobił załogę Filistynów, która była w Geba, o czym usłyszeli Filistyni. Saul zadął więc w trąbę po całej ziemi i powiedział: Niech usłyszą o tym Hebrajczycy.

4 I cały Izrael usłyszał, że mówiono: Saul pobił załogę Filistynów i z tego powodu Izrael stał się obmierzły dla Filistynów. I zwołano lud, by wyruszył za Saulem do Gilgal.

5 Filistyni też zgromadzili się do walki z Izraelem: trzydzieści tysięcy rydwanów i sześć tysięcy jeźdźców, a ludu tak dużo jak piasku nad brzegiem morza. I nadciągnęli, i rozbili obóz w Mikmas, na wschód od Bet-Awen.

6 A gdy Izraelici widzieli, że są w niebezpieczeństwie – gdyż lud był strapiony – ukryli się w jaskiniach, zaroślach, skałach, twierdzach i jamach.

7 Niektórzy Hebrajczycy przeprawili się za Jordan, do ziemi Gad i Gilead. Lecz Saul jeszcze został w Gilgal, a cały lud szedł za nim strwożony.

8 I czekał przez siedem dni zgodnie z czasem wyznaczonym przez Samuela. Kiedy jednak Samuel nie przyszedł do Gilgal, cały lud odszedł od niego.

9 Wtedy Saul powiedział: Przynieście mi całopalenie i ofiary pojednawcze. I złożył całopalenie.

10 Gdy skończył składać całopalenie, oto przyszedł Samuel, a Saul wyszedł mu naprzeciw, aby go przywitać.

11 I Samuel zapytał: Co uczyniłeś? Saul odpowiedział: Ponieważ widziałem, że lud rozchodzi się ode mnie, że ty nie przyszedłeś w oznaczonym czasie, a Filistyni zgromadzili się w Mikmas;

12 Wtedy powiedziałem: Oto Filistyni zstąpią na mnie do Gilgal, a ja jeszcze nie zjednałem sobie PANA. Przezwyciężyłem się więc i złożyłem całopalenie.

13 Samuel powiedział do Saula: Głupio postąpiłeś. Nie zachowałeś przykazania PANA, swego Boga, które ci nadał. PAN bowiem teraz utwierdziłby twoje królestwo nad Izraelem aż na wieki.

14 Lecz teraz twoje królestwo się nie ostoi. PAN wyszukał sobie człowieka według swego serca i PAN ustanowił go wodzem nad swoim ludem, gdyż nie zachowałeś tego, co ci PAN rozkazał.

15 Wtedy Samuel wstał i wyruszył z Gilgal do Gibea Beniamina. I Saul policzył lud, który znajdował się przy nim: było ich wszystkich około sześciuset mężczyzn.

16 Saul więc i jego syn Jonatan oraz lud, który znajdował się przy nich, zostali w Gibea Beniamina. Filistyni zaś rozbili obóz w Mikmas.

17 I łupieżcy wyszli z obozu Filistynów w trzech oddziałach: jeden oddział skierował się w stronę Ofry, do ziemi Szaul.

18 Drugi oddział skierował się w stronę Bet-Choron. Trzeci zaś oddział udał się w stronę granicy przylegającej do doliny Seboim – ku pustyni.

19 Lecz w całej ziemi Izraela nie było żadnego kowala, bo Filistyni mówili: Niech Hebrajczycy nie robią mieczów ani włóczni.

20 Cały Izrael schodził więc do Filistynów, by każdy naostrzył sobie swój lemiesz, redlicę, siekierę i motykę.

21 Mieli bowiem tylko pilnik do ścierania lemieszy, motyk, wideł, siekier i ościeni.

22 Tak więc się stało, że w dniu bitwy nie można było znaleźć miecza ani włóczni w ręku całego ludu, który był z Saulem i Jonatanem. Znajdowały się tylko u Saula i jego syna Jonatana.

23 A załoga Filistynów wyruszyła na przełęcz Mikmas.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 14

✦

1 Pewnego dnia Jonatan, syn Saula, powiedział do swego giermka: Chodź, pójdziemy do załogi Filistynów, która jest po tamtej stronie. Lecz swemu ojcu nic o tym nie powiedział.

2 Saul zaś pozostał na krańcu Gibea pod drzewem granatu, które było w Migron. A lud, który był z nim, liczył około sześciuset mężczyzn.

3 A Achiasz, syn Achituba, brata Ikaboda, syna Pinchasa, syna Helego, kapłana PANA w Szilo, nosił wtedy efod. Lud zaś nie wiedział, że Jonatan odszedł.

4 Między przełęczami, gdzie Jonatan chciał przejść do załogi Filistynów, była ostra skała po jednej stronie i ostra skała po drugiej stronie; jedną z nich nazywano Boses, a drugą – Senne.

5 Jedna skała była zwrócona na północ, naprzeciw Mikmas, a druga – na południe, naprzeciw Gibea.

6 I Jonatan powiedział do swego giermka: Chodź, pójdziemy do załogi tych nieobrzezanych, może PAN zadziała dla nas, gdyż PANU nietrudno wybawić przez wielu czy przez niewielu.

7 Jego giermek odpowiedział mu: Czyń wszystko, co jest w twoim sercu. Idź, oto ja jestem z tobą według twojej woli.

8 Wtedy Jonatan powiedział: Pójdziemy do tych ludzi i pokażemy się im.

9 Jeśli powiedzą nam: Czekajcie, aż przyjdziemy do was, to zatrzymamy się na swym miejscu i nie pójdziemy do nich;

10 Lecz jeśli powiedzą: Chodźcie do nas, to pójdziemy, gdyż PAN wydał ich w nasze ręce. To będzie dla nas znakiem.

11 Pokazali się więc obaj straży filistyńskiej. I Filistyni powiedzieli: Oto Hebrajczycy wychodzą z nor, w których się ukryli.

12 I ludzie ze straży odezwali się do Jonatana i giermka: Podejdźcie do nas, a pokażemy wam coś. Jonatan powiedział do swego giermka: Chodź za mną, gdyż PAN wydał ich w ręce Izraela.

13 Jonatan wspinał się na swych rękach i nogach, a jego giermek szedł za nim. I padali przed Jonatanem, a jego giermek, idący za nim, dobijał ich.

14 To była pierwsza klęska, jaką zadali Jonatan i jego giermek. Zabili około dwudziestu ludzi, na przestrzeni około morgi pola.

15 I padł strach na obóz w polu i na cały lud. Przeraziły się także załoga oraz łupieżcy, a ziemia zatrzęsła się, wywołując wielką trwogę.

16 I strażnicy Saula w Gibea Beniamina zobaczyli, że tłum się rozpierzchł i biegł w bezładzie.

17 Wtedy Saul powiedział do ludu, który przy nim był: Dokonajcie przeglądu i zobaczcie, kto od nas odszedł. A gdy dokonali przeglądu, okazało się, że nie było Jonatana i jego giermka.

18 Saul powiedział do Achiasza: Przynieś arkę Boga, gdyż arka Boga była w tym czasie u synów Izraela.

19 Kiedy Saul jeszcze mówił do kapłana, zamieszanie w obozie filistyńskim trwało i coraz bardziej się wzmagało. Saul powiedział więc do kapłana: Cofnij rękę.

20 Potem Saul i cały lud, który z nim był, zebrali się i przyszli na miejsce bitwy, a miecz każdego był zwrócony przeciwko drugiemu i porażka była bardzo wielka.

21 A Hebrajczycy, którzy byli przedtem z Filistynami i którzy zewsząd z nimi wyruszyli do obozu, również przeszli na stronę Izraelitów, którzy byli z Saulem i Jonatanem.

22 Wszyscy też Izraelici, którzy ukryli się na górze Efraim, gdy usłyszeli, że Filistyni uciekają, wyruszyli za nimi w pościg w tej bitwie.

23 I PAN wybawił Izraela w tym dniu, bitwa zaś przeniosła się aż do Bet-Awen.

24 A Izraelici byli strudzeni w tym dniu. Saul bowiem zaprzysiągł lud, mówiąc: Przeklęty człowiek, który jadłby jakikolwiek posiłek przed wieczorem, dopóki nie zemszczę się na swoich wrogach. Dlatego nikt z ludu nie skosztował żadnego posiłku.

25 Wtedy cały lud tej ziemi przyszedł do lasu, gdzie był miód na ziemi.

26 A gdy lud wszedł do lasu, ujrzał spływający miód. Nikt jednak nie podniósł ręki do ust, bo lud bał się tej przysięgi.

27 Lecz Jonatan nie słyszał, jak jego ojciec zaprzysięgał lud. Ściągnął więc koniec laski, którą miał w ręku, namoczył go w plastrze miodu i podniósł rękę do ust, a jego oczy rozbłysły.

28 Wtedy ktoś z ludu odezwał się: Twój ojciec zaprzysiągł lud, mówiąc: Przeklęty człowiek, który jadłby dzisiaj posiłek. A lud był wyczerpany.

29 Jonatan odpowiedział: Mój ojciec sprowadza nieszczęście na ziemię. Patrzcie, proszę, jak rozbłysły moje oczy, dlatego że skosztowałem trochę tego miodu.

30 Co dopiero, gdyby lud najadł się dziś z łupu swoich wrogów, który zdobył! Czy klęska wśród Filistynów nie byłaby większa?

31 W tym dniu pobili Filistynów od Mikmas aż do Ajjalon, a lud był bardzo wyczerpany.

32 Wtedy lud rzucił się na łup, brał owce, woły i cielęta i zarzynał je na ziemi, i jadł je razem z krwią.

33 I doniesiono o tym Saulowi: Oto lud grzeszy przeciw PANU, jedząc razem z krwią. A on powiedział: Zgrzeszyliście. Przytoczcie do mnie teraz wielki kamień.

34 Potem Saul powiedział: Rozproszcie się między ludem i powiedzcie mu: Niech każdy przyprowadzi do mnie swego wołu i swoją owcę, zabijajcie je tu i jedzcie, a nie grzeszcie przeciwko PANU, jedząc razem z krwią. Każdy więc z ludu przyprowadził tej nocy własnoręcznie swego wołu i tam go zabijał.

35 Saul zbudował też ołtarz dla PANA. Był to pierwszy ołtarz, który zbudował dla PANA.

36 Następnie Saul powiedział: Puśćmy się w pogoń za Filistynami nocą, łupmy ich aż do świtu, a nie zostawmy ani jednego z nich. Odpowiedzieli mu: Czyń wszystko, co ci się wydaje słuszne. Kapłan zaś powiedział:

Przystąpmy tu do Boga.

37 Saul zapytał więc Boga: Czy mam puścić się w pogoń za Filistynami? Czy wydasz ich w ręce Izraela? Lecz nie odpowiedział mu tego dnia.

38 Wtedy Saul powiedział: Zbliżcie się wszyscy przywódcy ludu, zbadajcie i zobaczcie, na czym polega ten dzisiejszy grzech.

39 Bo jak żyje PAN, który wybawia Izraela, choćby to był grzech mego syna Jonatana, poniesie śmierć. I nikt z całego ludu mu nie odpowiedział.

40 Potem rzekł do całego Izraela: Wy będziecie po jednej stronie, a ja i mój syn Jonatan będziemy po drugiej stronie. I lud odpowiedział Saulowi: Czyń, co uważasz za słuszne.

41 Saul powiedział więc do PANA, Boga Izraela: Okaż prawdę. I los padł na Jonatana i Saula, a lud z tego uszedł.

42 Potem Saul powiedział: Rzućcie los między mną a moim synem Jonatanem. I los padł na Jonatana.

43 Wtedy Saul powiedział do Jonatana: Powiedz mi, co uczyniłeś? Jonatan odpowiedział mu: Skosztowałem tylko trochę miodu końcem laski, którą miałem w ręku. Oto mam umrzeć.

44 Saul odpowiedział: Niech mi to Bóg uczyni, a do tego dorzuci. Musisz umrzeć, Jonatanie.

45 Lud jednak powiedział do Saula: Czy ma umrzeć Jonatan, który uczynił to wielkie wybawienie w Izraelu? Nie daj Boże! Jak żyje PAN, ani jeden włos z jego głowy nie spadnie na ziemię, gdyż z pomocą Bożą uczynił to dzisiaj. I tak lud wybawił Jonatana, i nie umarł.

46 Wtedy Saul zaniechał pościgu za Filistynami, Filistyni zaś powrócili do swego miejsca.

47 A Saul objął królestwo nad Izraelem i walczył ze wszystkimi swymi wrogami dokoła: z Moabem, synami Ammona, Edomem, królami Soby i Filistynami. I gdziekolwiek się zwrócił, zwyciężał.

48 Zebrał również wojsko, pobił Amalekitów i wyrwał Izraela z rąk tych, którzy go pustoszyli.

49 Synami Saula byli: Jonatan, Jiszwi i Malkiszua. Imiona jego dwóch córek: imię pierworodnej – Merab, a młodszej – Mikal;

50 Żona Saula miała na imię Achinoam, była córką Achimaasa. Wódz jego wojska miał na imię Abner, był synem Nera, stryja Saula.

51 Kisz był ojcem Saula, a Ner, ojciec Abnera, był synem Abiela.

52 Przez całe życie Saula trwała zacięta wojna z Filistynami. A gdy Saul zobaczył jakiegoś silnego i dzielnego mężczyznę, zabierał go do siebie.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 15

✦

1 Potem Samuel powiedział do Saula: PAN zesłał mnie, abym cię namaścił na króla nad jego ludem, nad Izraelem. Teraz więc posłuchaj głosu słów PANA.

2 Tak mówi PAN zastępów: Wspomniałem na to, co Amalek uczynił Izraelowi, jak się na niego zasadził na drodze, gdy wychodził z Egiptu.

3 Teraz idź, pobij Amaleka i zniszcz wszystko, co ma. Nie lituj się nad nimi, lecz zabijaj i mężczyzn, i kobiety, dzieci i niemowlęta, woły i owce, wielbłądy i osły.

4 Saul zebrał więc lud i policzył go w Telaim: było dwieście tysięcy pieszych i dziesięć tysięcy mężczyzn z Judy.

5 Potem Saul przybył do miasta Amaleka i urządził zasadzkę w dolinie.

6 I Saul powiedział do Kenitów: Idźcie, odstąpcie od Amalekitów i wyjdźcie spośród nich, abym was nie wytracił wraz z nimi. Okazaliście bowiem życzliwość wszystkim synom Izraela, gdy wychodzili z Egiptu. I tak Kenici odstąpili od Amalekitów.

7 Wtedy Saul pobił Amalekitów od Chawila aż do wejścia do Szur, leżącego naprzeciw Egiptu.

8 Pochwycił żywcem Agaga, króla Amalekitów, a cały lud zgładził ostrzem miecza.

9 Lecz Saul i lud oszczędzili Agaga i to, co najlepsze z owiec, wołów, tłustych zwierząt, baranów, oraz wszystko, co było dobre i nie chcieli tego zniszczyć. Zniszczyli zaś wszystko, co było nikczemne i nędzne.

10 Wtedy doszło do Samuela słowo PANA:

11 Żałuję, że ustanowiłem Saula królem. Odwrócił się bowiem ode mnie i nie wypełnił mego słowa. I Samuel bardzo się rozgniewał, i wołał do PANA przez całą noc.

12 A gdy Samuel wstał wcześnie rano, by spotkać się z Saulem, doniesiono Samuelowi: Saul przybył do Karmelu i tam właśnie postawił sobie pomnik, po czym zawrócił, poszedł i przybył do Gilgal.

13 A gdy Samuel przyszedł do Saula, Saul mu powiedział: Błogosławiony jesteś przez PANA. Wypełniłem słowo PANA.

14 Lecz Samuel powiedział: A co to za beczenie owiec w moich uszach i co to za ryk wołów, który słyszę?

15 Saul odpowiedział: Przyprowadzili je od Amalekitów. Lud bowiem oszczędził to, co najlepsze z owiec i wołów, aby je ofiarować PANU, twemu Bogu. To zaś, co pozostało, wytępiliśmy.

16 Wtedy Samuel powiedział do Saula: Stój, a powiem ci, co PAN mówił do mnie tej nocy. Odpowiedział mu: Powiedz.

17 Samuel rzekł: Czyż to nie wtedy, gdy byłeś mały w swoich oczach, stałeś się głową pokoleń Izraela i PAN namaścił cię na króla nad Izraelem?

18 Potem PAN posłał cię w drogę i powiedział: Idź, wytrać tych grzeszników, Amalekitów, i walcz z nimi, aż ich wytępisz.

19 Dlaczego więc nie posłuchałeś głosu PANA, lecz rzuciłeś się na łup i uczyniłeś to zło w oczach PANA?

20 Wtedy Saul odpowiedział Samuelowi: Przecież posłuchałem głosu PANA. Poszedłem drogą, którą mnie posłał PAN, i przyprowadziłem Agaga, króla Amalekitów, a Amalekitów wytraciłem.

21 Lud natomiast wziął z łupu owce i woły, najlepsze z tego, co miało być zniszczone, aby je ofiarować PANU, twemu Bogu, w Gilgal.

22 Samuel odpowiedział: Czy PAN ma takie samo upodobanie w całopaleniach i ofiarach jak w posłuszeństwie głosowi PANA? Oto posłuszeństwo jest lepsze niż ofiara, lepiej jest słuchać, niż ofiarowywać tłuszcz baranów.

23 Bunt bowiem jest jak grzech czarów, a upór jest jak nieprawość i bałwochwalstwo. Ponieważ odrzuciłeś słowo PANA, on także odrzucił cię jako króla.

24 Wtedy Saul powiedział do Samuela: Zgrzeszyłem, ponieważ przekroczyłem rozkaz PANA i twoje słowa, gdyż bałem się ludu i posłuchałem jego głosu.

25 Teraz jednak przebacz mi, proszę, mój grzech i zawróć ze mną, abym oddał pokłon PANU.

26 Lecz Samuel odpowiedział Saulowi: Nie zawrócę z tobą, ponieważ odrzuciłeś słowo PANA, a PAN odrzucił ciebie, abyś nie był już królem nad Izraelem.

27 A gdy Samuel odwrócił się, aby odejść, Saul chwycił skraj jego płaszcza i ten rozdarł się.

28 Wtedy Samuel powiedział mu: PAN oddarł ci dziś królestwo Izraela i dał je twemu bliźniemu, lepszemu od ciebie.

29 Ponadto Mocarz Izraela nie kłamie i nie będzie żałować, gdyż nie jest człowiekiem, aby miał żałować.

30 A on odpowiedział: Zgrzeszyłem. Teraz jednak uszanuj mnie, proszę, wobec starszych mego ludu i wobec Izraela i zawróć ze mną, abym oddał pokłon PANU, twemu Bogu.

31 Zawrócił więc Samuel i szedł za Saulem, a Saul oddał pokłon PANU.

32 Potem Samuel rzekł: Przyprowadźcie do mnie Agaga, króla Amalekitów. Agag podszedł do niego odważnie i powiedział: Na pewno ustąpiła gorycz śmierci.

33 Lecz Samuel powiedział: Jak twój miecz pozbawiał kobiety ich dzieci, tak wśród kobiet twoja matka będzie pozbawiona dzieci. I Samuel posiekał Agaga na kawałki przed PANEM w Gilgal.

34 Potem Samuel udał się do Rama, a Saul poszedł do swego domu w Gibea Saulowym.

35 I Samuel nie zobaczył już Saula aż do dnia swojej śmierci. Bolał jednak Samuel nad Saulem, a PAN żałował, że uczynił Saula królem nad Izraelem.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 16

1 Wtedy PAN powiedział do Samuela: Jak długo będziesz bolał nad Saulem, skoro odrzuciłem go, aby nie królował nad Izraelem? Napełnij swój róg oliwą i idź, posyłam cię do Jessego Betlejemity. Tam bowiem upatrzyłem sobie króla wśród jego synów.

2 Samuel powiedział: Jak mam pójść? Saul bowiem o tym usłyszy i zabije mnie. PAN odpowiedział: Weź ze sobą jałowicę ze stada i powiedz: Przyszedłem, aby złożyć PANU ofiarę.

3 I wezwij Jessego na ofiarę, a ja ci oznajmię, co masz czynić. A namaścisz mi tego, którego ci wskażę.

4 Samuel uczynił więc tak, jak mu powiedział PAN, i przybył do Betlejem. Wtedy starsi miasta z drżeniem wyszli mu naprzeciw i zapytali: Czy przychodzisz w pokoju?

5 Odpowiedział: W pokoju. Przyszedłem, aby złożyć PANU ofiarę. Poświęćcie się i przyjdźcie ze mną na składanie ofiary. Poświęcił też Jessego i jego synów i zaprosił ich na składanie ofiary.

6 A gdy przyszli, ujrzał Eliaba i powiedział: Na pewno stoi przed PANEM jego pomazaniec.

7 Lecz PAN powiedział do Samuela: Nie patrz na jego urodę ani na jego wysoki wzrost, gdyż go odrzuciłem. PAN bowiem nie patrzy na to, na co patrzy człowiek, bo człowiek patrzy na to, co jest przed oczami, ale PAN patrzy na serce.

8 Jesse zawołał wtedy Abinadaba i kazał mu przejść przed Samuelem. A on powiedział: Tego też PAN nie wybrał.

9 Potem Jesse kazał przejść Szammie. A on powiedział: Tego też PAN nie wybrał.

10 W ten sposób Jesse kazał przejść siedmiu swoim synom przed Samuelem. I Samuel powiedział do Jessego: PAN nie wybrał tych.

11 Potem Samuel zapytał Jessego: Czy to już wszyscy twoi synowie? Odpowiedział: Został jeszcze najmłodszy, który pasie owce. Wtedy Samuel powiedział do Jessego: Poślij po niego i przyprowadź go, gdyż nie usiądziemy, dopóki on tu nie przyjdzie.

12 Posłał więc po niego i przyprowadził go. Był on rudy i miał piękne oczy oraz ładny wygląd. I PAN powiedział: Wstań, namaść go, bo to jest on.

13 Samuel wziął więc róg z oliwą i namaścił go pośród jego braci. I od tego dnia Duch PANA zstępował na Dawida. Samuel zaś wstał i poszedł do Rama.

14 Lecz Duch PANA opuścił Saula i zaczął go trapić zły duch od PANA.

15 Wtedy słudzy Saula powiedzieli do niego: Oto teraz trapi cię zły duch od Boga.

16 Niech nasz pan rozkaże swoim sługom, którzy są przed tobą, by poszukali człowieka, który umie grać na harfie. A gdy będzie na tobie ten zły duch od Boga, człowiek ten zagra swą ręką i ulży ci.

17 Saul odpowiedział swoim sługom: Proszę, upatrzcie mi człowieka, który umiałby dobrze grać, i przyprowadźcie go do mnie.

18 Jeden ze sług odpowiedział: Oto widziałem syna Jessego Betlejemity, który umie grać. Jest to dzielny wojownik, człowiek waleczny, roztropny i przystojny, a PAN jest z nim.

19 Saul wysłał więc posłańców do Jessego i powiedział: Poślij do mnie swego syna Dawida, który jest przy trzodzie.

20 Wtedy Jesse wziął osła, chleb, bukłak wina oraz jedno koźlę i posłał to wszystko Saulowi przez swego syna Dawida.

21 I Dawid przybył do Saula, i stanął przed nim. Ten ukochał go bardzo i Dawid został jego giermkiem.

22 Potem Saul posłał do Jessego, mówiąc: Proszę, niech Dawid stoi przede mną, bo znalazł łaskę w moich oczach.

23 A gdy zły duch od Boga zstępował na Saula, Dawid brał harfę i grał swą ręką melodię. Wtedy Saul doznawał ulgi i czuł się lepiej, a zły duch odchodził od niego.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 17

1 Wtedy Filistyni zebrali swoje wojska do walki i zgromadzili się w Soko, które należy do Judy, rozbili obóz między Soko a Azeką, w Efes-Dammim.

2 Saul zaś i Izraelici zebrali się i rozbili obóz w dolinie Ela, i ustawili się w szyku bojowym przeciw Filistynom.

3 Filistyni stali na górze po jednej stronie, Izraelici zaś stali na górze po drugiej stronie, a między nimi była dolina.

4 Wtedy z obozu Filistynów wyszedł pewien wojownik z Gat imieniem Goliat, wysoki na sześć łokci i jedną piędź.

5 Na głowie miał spiżowy hełm i był ubrany w łuskowy pancerz; waga pancerza wynosiła pięć tysięcy syklów miedzi.

6 Miał również spiżowe nagolenice na nogach i spiżową tarczę między ramionami.

7 Drzewce jego włóczni były jak wał tkacki, grot jego włóczni ważył sześćset syklów żelaza, a przed nim szedł człowiek niosący jego tarczę.

8 Stanął on i zawołał do wojsk Izraela: Po co ustawiacie się w szyku bojowym? Czy ja nie jestem Filistynem, a wy sługami Saula? Wybierzcie spośród siebie człowieka i niech zejdzie do mnie.

9 Jeśli zdoła ze mną walczyć i zabije mnie, będziemy waszymi niewolnikami. Lecz jeśli ja go pokonam i go zabiję, wy będziecie naszymi niewolnikami i będziecie nam służyć.

10 Filistyn dodał: Rzucam dziś wyzwanie wojskom Izraela. Dajcie mi człowieka, a będziemy ze sobą walczyć.

11 Gdy Saul i cały Izrael usłyszeli słowa Filistyna, zlękli się i bardzo zatrwożyli.

12 Dawid był synem tego Efratejczyka z Betlejem judzkiego, imieniem Jesse, który miał ośmiu synów. Za czasów Saula był on stary i podeszły w latach.

13 Trzej starsi synowie Jessego wyruszyli i udali się za Saulem na wojnę. Imiona jego trzech synów, którzy poszli na wojnę, to: Eliab, pierworodny, drugi po nim – Abinadab i trzeci – Szamma.

14 A Dawid był najmłodszy, a trzej najstarsi poszli za Saulem.

15 Dawid zaś odchodził od Saula i wracał, aby paść trzodę swego ojca w Betlejem.

16 A Filistyn występował rano i wieczorem i stawał tak przez czterdzieści dni.

17 I Jesse powiedział do swego syna Dawida: Weź teraz dla swych braci tę efę prażonego ziarna i tych dziesięć chlebów i biegnij do obozu, do swoich braci.

18 Zanieś też tych dziesięć serów dowódcy oddziału, dowiedz się, jak się mają twoi bracia, i weź ich zastaw.

19 A Saul wraz z nimi i wszystkimi synami Izraela byli w dolinie Ela, walcząc z Filistynami.

20 Wstał więc Dawid wcześnie rano, powierzył trzodę stróżowi, zabrał to wszystko i wyruszył, tak jak mu Jesse nakazał. Gdy przybył do obozu, wojsko wyruszało do bitwy i wydało okrzyk wojenny.

21 Izraelici i Filistyni ustawili się już bowiem w szyku bojowym, szyk przeciwko szykowi.

22 Wtedy Dawid zostawił toboły pod opieką stróża taboru i pobiegł na pole bitwy. Gdy przybył, przywitał się ze swoimi braćmi.

23 Gdy z nimi rozmawiał, oto wojownik imieniem Goliat, Filistyn z Gat, wystąpił z szeregów filistyńskich i zaczął wypowiadać te same słowa. I Dawid to usłyszał.

24 A wszyscy Izraelici na widok tego człowieka uciekali przed nim i bardzo się bali.

25 I Izraelici mówili: Czy widzicie tego człowieka, który występuje? Występuje, by rzucać wyzwanie Izraelowi. Lecz tego, kto go zabije, król wzbogaci wielkim bogactwem i da mu swoją córkę, a dom jego ojca uczyni wolnym w Izraelu.

26 Wtedy Dawid zapytał ludzi stojących przy nim: Co dadzą temu, kto zabije tego Filistyna i odejmie hańbę z Izraela? Bo kim jest ten nieobrzezany Filistyn, że rzuca wyzwanie wojskom Boga żywego?

27 I lud odpowiedział mu te same słowa: To dadzą temu, kto go zabije.

28 A jego starszy brat, Eliab, usłyszał, że rozmawia z tymi ludźmi. I Eliab zapłonął gniewem na Dawida, i powiedział: Po co tu przyszedłeś i komu zostawiłeś tych parę owiec na pustyni? Znam twoją pychę i przewrotność twego serca, bo przyszedłeś, aby przypatrywać się bitwie.

29 Wtedy Dawid powiedział: Cóż teraz uczyniłem? Czy nie mam tu sprawy?

30 I odwrócił się od niego do kogoś innego, i pytał się jak przedtem. A lud odpowiedział mu tak jak poprzednio.

31 I usłyszano słowa, które wypowiedział Dawid, i powtórzono je Saulowi. Saul wezwał go więc do siebie.

32 Wtedy Dawid powiedział do Saula: Niech niczyje serce nie upada z jego powodu. Twój sługa pójdzie i będzie walczył z tym Filistynem.

33 Lecz Saul odpowiedział Dawidowi: Ty nie możesz iść przeciwko temu Filistynowi, by z nim walczyć. Jesteś bowiem chłopcem, a on jest wojownikiem od swojej młodości.

34 Dawid odpowiedział Saulowi: Twój sługa pasł trzodę swego ojca, a gdy przychodził lew lub niedźwiedź i porywał barana z trzody;

35 Wtedy goniłem go, uderzałem na niego i wyrywałem mu go z paszczy. I kiedy rzucał się na mnie, chwytałem go za gardło, biłem i zabijałem go.

36 Twój sługa zabił i lwa, i niedźwiedzia. Ten nieobrzezany Filistyn będzie jak jeden z nich, gdyż rzucił wyzwanie wojskom Boga żywego.

37 Ponadto Dawid powiedział: PAN, który wyrwał mnie z łapy lwa i niedźwiedzia, wyrwie mnie również z rąk tego Filistyna. Wtedy Saul powiedział do Dawida: Idź i niech PAN będzie z tobą.

38 I Saul ubrał Dawida w swoją zbroję, włożył mu na głowę spiżowy hełm i ubrał go w pancerz.

39 Dawid przypasał też jego miecz do swojej zbroi i próbował chodzić, bo nigdy wcześniej tego nie nosił. Wtedy Dawid powiedział do Saula: Nie mogę w tym chodzić, bo nie przywykłem do tego. I Dawid zdjął to z siebie.

40 Potem wziął do ręki swój kij i wybrał sobie pięć gładkich kamieni z potoku, i włożył je do torby pasterskiej, którą miał przy sobie, i z procą w ręku przybliżył się do Filistyna.

41 Filistyn również ruszył i zbliżał się do Dawida, a jego giermek szedł przed nim.

42 A gdy Filistyn spojrzał i zobaczył Dawida, wzgardził nim, dlatego że był młodzieńcem – rudym i przystojnym.

43 I Filistyn powiedział do Dawida: Czyż jestem psem, że przychodzisz do mnie z kijem? I przeklinał Filistyn Dawida przez swoich bogów.

44 Filistyn powiedział jeszcze do Dawida: Chodź do mnie, a dam twoje ciało ptakom powietrznym i zwierzętom polnym.

45 Wtedy Dawid odpowiedział Filistynowi: Ty przychodzisz do mnie z mieczem, włócznią i tarczą, a ja przychodzę do ciebie w imię PANA zastępów, Boga wojsk Izraela, któremu rzuciłeś wyzwanie.

46 Dziś PAN wyda cię w moje ręce, a ja cię zabiję i odetnę ci głowę, a dam dzisiaj trupy wojsk Filistynów ptakom powietrznym i dzikim zwierzętom. I cała ziemia pozna, że jest Bóg w Izraelu;

47 I całe to zgromadzenie pozna, że nie mieczem ani włócznią wybawia PAN, gdyż walka należy do PANA i on wyda was w nasze ręce.

48 A gdy Filistyn wstał, ruszył i zbliżał się do Dawida, Dawid również pośpiesznie pobiegł na pole walki naprzeciw Filistyna.

49 I Dawid sięgnął ręką do torby, wyjął z niej kamień, cisnął go z procy i ugodził Filistyna w czoło tak, że kamień utkwił mu w czole. I ten upadł twarzą na ziemię.

50 Tak Dawid zwyciężył Filistyna procą i kamieniem. Uderzył Filistyna i zabił go, choć Dawid nie miał w ręku miecza.

51 Dawid podbiegł, stanął nad Filistynem, wziął jego miecz, dobył go z pochwy, zabił go i odciął mu nim głowę. A kiedy Filistyni zobaczyli, że ich bohater umarł, uciekli.

52 Wtedy powstali Izraelici i Judejczycy, wydali okrzyk i ścigali Filistynów aż do wejścia do doliny i aż do bram Ekronu. I ranni Filistyni padali na drodze od Szaaraim aż do Gat i Ekronu.

53 Potem synowie Izraela wrócili z pościgu za Filistynami i złupili ich obóz.

54 A Dawid wziął głowę tego Filistyna i przyniósł ją do Jerozolimy, a jego zbroję włożył do swego namiotu.

55 Gdy Saul zobaczył, że Dawid wyrusza naprzeciw Filistyna, zapytał Abnera, dowódcę wojska: Czyim synem jest ten młodzieniec, Abnerze? Abner odpowiedział: Jak żyje twoja dusza, królu, nie wiem.

56 Wtedy król powiedział: Dowiedz się, czyim synem jest ten młodzieniec.

57 Kiedy Dawid wracał po zabiciu Filistynów, Abner wziął go i przyprowadził przed Saula, a głowa Filistyna była jeszcze w jego ręku.

58 I Saul zapytał go: Czyim synem jesteś, młodzieńcze? Dawid odpowiedział: Jestem synem twego sługi Jessego Betlejemity.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 18

✦

1 Kiedy przestał rozmawiać z Saulem, dusza Jonatana związała się z duszą Dawida i Jonatan umiłował go jak własną duszę.

2 I Saul wziął go tego dnia, i nie pozwolił mu wrócić do domu swego ojca.

3 A Jonatan zawarł z Dawidem przymierze, bo miłował go jak własną duszę.

4 Jonatan zdjął płaszcz, który miał na sobie, dał go Dawidowi, podobnie jak swoje szaty – aż do miecza, łuku i pasa.

5 I Dawid wyruszał, dokądkolwiek Saul go posyłał, i postępował roztropnie. Saul ustanowił go więc nad wojownikami, a on zyskał przychylność w oczach całego ludu, a także w oczach sług Saula.

6 A gdy wracali, a Dawid też wracał po zabiciu Filistyna, kobiety ze wszystkich miast Izraela wyszły na spotkanie królowi Saulowi ze śpiewem, pląsami i radością – z bębnami i gęślami.

7 Kobiety śpiewały na przemian, grały i mówiły: Saul pobił swoje tysiące, ale Dawid swoich dziesiątki tysięcy.

8 I Saul bardzo się rozgniewał, gdyż nie podobały mu się te słowa. Powiedział: Przyznali Dawidowi dziesiątki tysięcy, a mnie przyznali tylko tysiące. Czego mu brak? Tylko królestwa.

9 Od tego dnia Saul nieprzychylnie patrzył na Dawida.

10 Następnego dnia zły duch od Boga zstąpił na Saula i on prorokował pośrodku domu, a Dawid grał swą ręką melodię – jak przedtem. Saul zaś trzymał w ręku włócznię.

11 I Saul rzucił włócznię, bo myślał: Przybiję Dawida do ściany. Lecz Dawid dwukrotnie się przed nim uchylił.

12 I Saul zaczął bać się Dawida, ponieważ PAN był z nim, a od Saula odstąpił.

13 Saul oddalił go więc od siebie i uczynił go dowódcą nad tysiącem, a on wyruszał i powracał przed ludem.

14 We wszystkich swoich drogach Dawid postępował roztropnie, gdyż PAN był z nim.

15 Gdy Saul widział, że tak bardzo roztropnie postępuje, bał się go.

16 Lecz cały Izrael i Juda kochali Dawida, bo on wyruszał i powracał przed nimi.

17 I Saul powiedział do Dawida: Oto moja najstarsza córka Merab. Dam ci ją za żonę, tylko bądź dla mnie dzielnym mężem i prowadź wojny PANA. Saul bowiem mówił sobie tak: Niech moja ręka go nie dosięgnie, ale niech go dosięgnie ręka Filistynów.

18 Wtedy Dawid powiedział do Saula: Kim jestem i czym jest moje życie lub rodzina mojego ojca w Izraelu, żebym miał zostać zięciem króla?

19 Gdy jednak przyszedł czas oddania Dawidowi córki Saula, Merab, oddano ją za żonę Adrielowi z Mecholi.

20 Ale Mikal, córka Saula, pokochała Dawida. Gdy więc doniesiono o tym Saulowi, spodobało mu się to.

21 I Saul powiedział: Dam mu ją, aby była dla niego sidłem i aby ręka Filistynów była na nim. Powiedział więc Saul do Dawida: Zostaniesz dzisiaj moim zięciem z moją drugą córką.

22 Wtedy Saul nakazał swoim sługom: Powiedzcie do Dawida w tajemnicy: Oto król ma w tobie upodobanie i wszyscy jego słudzy kochają cię. Zostań więc teraz zięciem króla.

23 Słudzy Saula powtórzyli te słowa do uszu Dawida, a Dawid odpowiedział: Czy wam się wydaje, że to błaha rzecz być zięciem króla? Jestem przecież człowiekiem ubogim i mało znaczącym.

24 Wtedy słudzy Saula oznajmili mu: Tak powiedział Dawid.

25 Saul odpowiedział: Tak powiedzcie Dawidowi: Król nie chce innego wiana jak tylko sto napletków filistyńskich, aby się pomścić na swoich wrogach. Saul planował bowiem, że Dawid wpadnie w ręce Filistynów.

26 Gdy jego słudzy powtórzyli te słowa Dawidowi, spodobało się to Dawidowi, że ma zostać zięciem króla. A te dni jeszcze się nie wypełniły.

27 Wstał więc Dawid i poszedł, on i jego ludzie, i zabił spośród Filistynów dwustu mężczyzn. Potem Dawid przyniósł ich napletki i oddał je w pełnej liczbie królowi, aby zostać zięciem króla. I Saul dał mu swą córkę Mikal za żonę.

28 A gdy Saul zobaczył i przekonał się, że PAN jest z Dawidem i że jego córka Mikal go kocha;

29 Tym bardziej Saul obawiał się Dawida. I Saul stał się wrogiem Dawida na zawsze.

30 A książęta Filistynów robili wypady. A przy każdym ich wypadzie Dawid postępował roztropniej niż wszyscy słudzy Saula, tak że jego imię stało się bardzo sławne.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 19

✦

1 Wtedy Saul mówił do swego syna Jonatana i do wszystkich swoich sług, aby zabili Dawida.

2 Lecz Jonatan, syn Saula, bardzo miłował Dawida. I Jonatan doniósł Dawidowi, mówiąc: Mój ojciec Saul chce cię zabić. Teraz więc strzeż się do rana i siedź w ukryciu.

3 A ja wyjdę i stanę przy swoim ojcu na polu, tam gdzie ty będziesz. Będę rozmawiał o tobie ze swoim ojcem, a cokolwiek zobaczę, powiadomię cię o tym.

4 Jonatan mówił więc dobrze o Dawidzie ze swym ojcem Saulem i powiedział mu: Niech król nie grzeszy przeciwko swemu słudze Dawidowi, gdyż on nie zgrzeszył przeciw tobie, a jego czyny są raczej dla ciebie bardzo pożyteczne:

5 On przecież narażał swoje życie i zabił Filistyna, i PAN dokonał wielkiego wybawienia dla całego Izraela. Sam to widziałeś i uradowałeś się. Dlaczego więc miałbyś grzeszyć przeciw niewinnej krwi i bez powodu zabić Dawida?

6 I Saul posłuchał słów Jonatana, i przysiągł: Jak żyje PAN, nie zostanie zabity.

7 Jonatan zawołał więc Dawida i powtórzył mu wszystkie te słowa. Potem Jonatan przyprowadził Dawida do Saula i przebywał z nim, tak jak poprzednio.

8 Gdy znowu wybuchła wojna, Dawid wyruszył przeciw Filistynom i walczył z nimi, i zadał im wielką klęskę tak, że uciekli przed nim.

9 A zły duch od PANA opanował Saula, kiedy siedział w swym domu, trzymając włócznię w ręku, Dawid zaś grał swą ręką melodię.

10 I Saul chciał przybić Dawida włócznią do ściany, lecz ten wymknął się Saulowi i włócznia utkwiła w ścianie, a Dawid wybiegł i uciekł tej nocy.

11 Potem Saul wysłał posłańców do domu Dawida, aby go pilnowali i rano zabili. Lecz Mikal, jego żona, powiedziała o tym Dawidowi: Jeśli nie ujdziesz z życiem tej nocy, jutro zostaniesz zabity.

12 Mikal spuściła więc Dawida przez okno, a on odszedł, uciekł i ocalał.

13 A Mikal wzięła bożka i położyła na łożu, a poduszkę z koziej sierści umieściła pod jego głową i przykryła szatą.

14 Gdy Saul wysłał posłańców, aby porwali Dawida, powiedziała: Jest chory.

15 Saul znowu wysłał posłańców, aby zobaczyli Dawida, nakazując: Przynieście go do mnie na łożu, abym go zabił.

16 A gdy posłańcy przyszli, oto na łożu był bożek, a poduszka z koziej skóry była pod jego głową.

17 I Saul powiedział do Mikal: Dlaczego mnie tak oszukałaś i wypuściłaś mego wroga, aby uszedł? Mikal odpowiedziała Saulowi: On mi powiedział: Puść mnie, dlaczego miałbym cię zabić?

18 Dawid uciekł więc i ocalał, następnie przybył do Samuela, do Rama, i opowiedział mu wszystko, co Saul mu uczynił. Potem wraz z Samuelem poszli do Najot i tam zamieszkali.

19 I doniesiono Saulowi: Oto Dawid jest w Najot, w Rama.

20 Wtedy Saul wysłał posłańców, aby pojmali Dawida. Gdy zobaczyli gromadę prorokujących proroków oraz Samuela stojącego na ich czele, Duch Boży zstąpił na posłańców i oni także zaczęli prorokować.

21 Kiedy doniesiono o tym Saulowi, wysłał innych posłańców, lecz i oni prorokowali. Saul wysłał i trzecich posłańców, lecz także i ci prorokowali.

22 Potem on sam poszedł do Rama i gdy przyszedł do wielkiej studni, która jest w Seku, zapytał: Gdzie jest Samuel i Dawid? Odpowiedziano mu: Oto są w Najot, w Rama.

23 I szedł stamtąd do Najot w Rama, lecz na niego też zstąpił Duch Boży, tak że idąc, prorokował, aż przyszedł do Najot w Rama.

24 I zdjął z siebie szaty i także prorokował przed Samuelem, leżąc nagi przez cały dzień i całą noc. Stąd powiedzenie: Czyż i Saul między prorokami?

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 20

✦

1 Tymczasem Dawid uciekł z Najot w Rama, przyszedł do Jonatana i mówił przed nim: Cóż uczyniłem? Jaka jest moja nieprawość? Jaki jest mój grzech wobec twego ojca, że czyha na moje życie?

2 Odpowiedział mu: Nie daj Boże! Nie umrzesz. Oto mój ojciec nie czyni niczego wielkiego ani małego, zanim mnie o tym nie powiadomi. Czyż mój ojciec miałby to przede mną ukrywać? Nie uczyni tego.

3 Lecz Dawid przysiągł: Na pewno twój ojciec wie, że znalazłem łaskę w twoich oczach i myśli: Niech o tym nie wie Jonatan, żeby się nie martwił. Zaprawdę jednak, jak żyje PAN i jak żyje twoja dusza, tylko jeden krok dzieli mnie od śmierci.

4 Jonatan odpowiedział Dawidowi: Czegokolwiek twoja dusza pragnie, uczynię to dla ciebie.

5 Wtedy Dawid powiedział do Jonatana: Oto jutro jest nów księżyca, a ja zwykle zasiadam z królem przy stole. Pozwól mi odejść i ukryć się w polu aż do wieczora trzeciego dnia.

6 Jeśli twój ojciec będzie o mnie wypytywał, odpowiesz: Dawid bardzo mnie prosił, aby mógł pobiec do swego miasta, Betlejem, gdyż tam cała rodzina składa doroczną ofiarę.

7 Jeśli odpowie: Dobrze – będzie to oznaczać pokój dla twego sługi. Lecz jeśli się rozgniewa, wiedz, że postanowił coś złego.

8 Okaż więc miłosierdzie swemu słudze, gdyż doprowadziłeś swego sługę do przymierza PANA z tobą. Jeśli jednak jest we mnie jakaś nieprawość, to ty mnie zabij. Po co masz mnie prowadzić do swego ojca?

9 Jonatan odpowiedział: Nie daj Boże! Gdybym rzeczywiście wiedział, że mój ojciec postanowił coś złego względem ciebie, czyżbym cię o tym nie powiadomił?

10 I Dawid powiedział do Jonatana: Któż mnie powiadomi, jeśli twój ojciec da ci surową odpowiedź?

11 Jonatan odpowiedział Dawidowi: Chodź, wyjdźmy na pole. I obaj wyszli na pole.

12 Wtedy Jonatan powiedział do Dawida: Niech PAN, Bóg Izraela – gdy jutro o tej porze lub pojutrze wybadam swego ojca, i jeśli to będzie coś dobrego o Dawidzie, a nie poślę do ciebie ani nie powiadomię cię o tym;

13 To niech PAN odpłaci Jonatanowi i do tego dorzuci. Lecz jeśli mój ojciec będzie chciał wyrządzić ci zło, to powiadomię cię o tym i odprawię cię, abyś mógł odejść w pokoju. A niech PAN będzie z tobą, jak był z moim ojcem.

14 I jeśli będę żył, okaż mi miłosierdzie PANA, ale choćbym i umarł;

15 Nie odbieraj swego miłosierdzia memu domowi na wieki, nawet gdy PAN wytraci wszystkich wrogów Dawida z powierzchni ziemi.

16 Jonatan zawarł więc przymierze z domem Dawida, mówiąc: Niech PAN szuka tego z ręki wrogów Dawida.

17 Jonatan ponownie przysiągł Dawidowi, gdyż go miłował. Miłował go bowiem, jak miłował własną duszę.

18 Wtedy Jonatan powiedział do niego: Jutro jest nów. Zauważą, że ciebie nie ma, ponieważ twoje miejsce będzie puste.

19 Po trzech dniach w ukryciu udasz się szybko na miejsce, gdzie ukrywałeś się, gdy omawialiśmy sprawę, i zatrzymasz się przy kamieniu Ezel.

20 A ja wypuszczę trzy strzały obok niego, jak gdyby do celu.

21 A potem poślę chłopca, mówiąc mu: Idź, znajdź strzały. Jeśli powiem chłopcu: Oto strzały znajdują się za tobą, bliżej, przynieś je – wtedy przyjdź, gdyż będzie to oznaczać dla ciebie pokój i nie stanie ci się nic złego, jak żyje PAN.

22 Jeśli zaś powiem chłopcu: Oto strzały znajdują się przed tobą, tam dalej – to idź, bo PAN cię wypuścił.

23 A co do sprawy, o której rozmawialiśmy, PAN będzie świadkiem między mną a tobą na wieki.

24 Dawid ukrył się więc w polu. A gdy nastał nów, król zasiadł do stołu, aby się posilić.

25 A gdy król zasiadł na swoim miejscu jak zazwyczaj, na miejscu przy ścianie, Jonatan powstał. Abner siedział obok Saula, miejsce zaś Dawida było puste.

26 Saul jednak nie powiedział nic tego dnia, bo myślał: Coś mu się przydarzyło i jest nieczysty, a nie oczyścił się.

27 A gdy następnego dnia, drugiego po nowiu, miejsce Dawida pozostało puste, Saul zapytał swego syna Jonatana: Dlaczego syn Jessego nie przyszedł na posiłek ani wczoraj, ani dziś?

28 Jonatan odpowiedział Saulowi: Dawid usilnie mnie prosił, aby mógł pójść do Betlejem;

29 Mówił: Pozwól mi pójść, proszę, bo nasza rodzina składa ofiarę w mieście i mój brat wezwał mnie tam. Teraz więc, jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach, pozwól mi iść i zobaczyć swoich braci. Dlatego nie przyszedł do stołu królewskiego.

30 Wtedy Saul zapłonął gniewem na Jonatana i powiedział mu: Synu przewrotnej i upornej kobiety, czyż nie wiem, że wybrałeś sobie syna Jessego na własną hańbę i na hańbę nagości swojej matki?

31 Jak długo bowiem syn Jessego będzie żył na ziemi, nie ostoisz się ty ani twoje królestwo. Teraz więc poślij po niego i przyprowadź go do mnie, bo musi umrzeć.

32 Wtedy Jonatan odpowiedział swemu ojcu Saulowi: Dlaczego ma umrzeć? Cóż uczynił?

33 I Saul rzucił w niego włócznię, aby go przebić. Przez to Jonatan wiedział, że jego ojciec postanowił zabić Dawida.

34 Jonatan wstał więc od stołu w wielkim gniewie i nie jadł już posiłku w drugim dniu po nowiu. Martwił się bowiem o Dawida, bo jego ojciec tak go zelżył.

35 Rankiem Jonatan wyszedł w pole o czasie umówionym z Dawidem, a był z nim mały chłopiec.

36 I powiedział do swego chłopca: Biegnij i poszukaj strzał, które wypuszczę. Gdy chłopiec biegł, on wypuścił strzałę, by padła dalej, przed nim.

37 A gdy chłopiec dotarł na miejsce, gdzie była strzała, którą Jonatan wypuścił, zawołał Jonatan za chłopcem i powiedział: Czyż strzała nie jest dalej od ciebie?

38 I Jonatan wołał za chłopcem: Szybko, pośpiesz się, nie stój! Chłopiec Jonatana zebrał strzały i przyszedł do swego pana.

39 Lecz chłopiec nic nie wiedział, tylko Jonatan i Dawid znali sprawę.

40 I Jonatan oddał swój oręż swemu chłopcu, i powiedział mu: Idź, odnieś to do miasta.

41 A gdy chłopiec odszedł, Dawid wstał z miejsca, od strony południowej, upadł twarzą na ziemię i ukłonił się trzy razy. Potem pocałowali się wzajemnie i razem płakali, a Dawid obficiej.

42 I Jonatan powiedział do Dawida: Idź w pokoju. Obaj bowiem poprzysięgliśmy sobie w imię PANA, mówiąc: Niech PAN będzie między mną a tobą i między moim potomstwem a twoim potomstwem na wieki. Wstał więc i odszedł, a Jonatan wszedł do miasta.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 21

✦

1 Potem Dawid przyszedł do Nob, do kapłana Achimeleka. Achimelek wyszedł przestraszony naprzeciw Dawida i zapytał go: Dlaczego jesteś sam i nie ma z tobą nikogo?

2 Dawid odpowiedział kapłanowi Achimelekowi: Król zlecił mi pewną sprawę, nakazując: Niech nikt nie wie o tej sprawie, z którą cię wysyłam i którą ci zleciłem. Z tego powodu umówiłem się ze swoimi sługami w pewnym miejscu.

3 Teraz więc, co masz pod ręką? Daj mi do ręki pięć chlebów lub cokolwiek się znajdzie.

4 Kapłan odpowiedział Dawidowi: Nie mam pod ręką zwykłego chleba, tylko chleb poświęcony. Dam ci go, ale pod warunkiem, że słudzy wstrzymali się od kobiet.

5 Dawid odpowiedział kapłanowi: Na pewno kobiety były oddalone od nas przez trzy dni, odkąd wyruszyłem. Naczynia młodzieńców są więc święte. A chleb jest w pewien sposób zwykły, chociaż został dziś poświęcony w naczyniu.

6 Kapłan dał mu więc poświęcony chleb, gdyż nie było tam innego chleba oprócz chleba pokładnego, który zabrano sprzed oblicza PANA, aby w dniu jego usunięcia położyć świeży chleb.

7 W tym dniu był tam pewien człowiek spośród sług Saula, zatrzymany przed PANEM. Miał na imię Doeg, był to Edomita, przełożony nad pasterzami Saula.

8 I Dawid zapytał Achimeleka: Czy nie masz tu pod ręką włóczni albo miecza? Bo nie wziąłem ze sobą ani swego miecza, ani żadnej swojej broni, gdyż sprawa króla była pilna.

9 Kapłan odpowiedział: Miecz Goliata, Filistyna, którego zabiłeś w dolinie Ela, jest zawinięty w szatę za efodem. Jeśli chcesz go sobie wziąć, weź. Nie ma tu bowiem innego oprócz tego. Dawid odpowiedział: Nie ma od niego lepszego. Daj mi go.

10 Dawid wstał więc i uciekł tego dnia przed Saulem, i przybył do Akisza, króla Gat.

11 A słudzy Akisza mówili do niego: Czy to nie jest Dawid, król ziemi? Czy nie o nim śpiewano wśród pląsów: Saul pobił swoje tysiące, a Dawid swoich dziesiątki tysięcy?

12 I Dawid wziął sobie te słowa do serca, i bardzo się bał Akisza, króla Gat.

13 Zmienił więc przed nimi swoje zachowanie i udawał szalonego w ich rękach, bazgrał na wrotach bramy i pozwalał, aby ślina spływała mu po brodzie.

14 Wtedy Akisz powiedział do swoich sług: Oto widzicie człowieka szalonego. Dlaczego przyprowadziliście go do mnie?

15 Czy brakuje mi szaleńców, że przyprowadziliście tego, aby szalał przede mną? Czy on ma wejść do mego domu?

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 22

✦

1 Potem Dawid odszedł stamtąd i uciekł do jaskini Adullam. Kiedy jego bracia i cała rodzina jego ojca usłyszeli o tym, przyszli tam do niego.

2 I zebrali się wokół niego wszyscy, którzy byli uciśnieni, wszyscy, którzy byli zadłużeni, oraz wszyscy, którzy byli rozgoryczeni, a on stał się ich przywódcą. I było przy nim około czterystu mężczyzn.

3 Stamtąd Dawid poszedł do Mispy w Moabie i powiedział do króla Moabu: Pozwól, proszę, by mój ojciec i moja matka przyszli i mieszkali z wami, aż się dowiem, co Bóg ze mną uczyni.

4 Przyprowadził ich więc przed króla Moabu i mieszkali u niego przez wszystkie dni, kiedy Dawid przebywał w warowni.

5 Potem prorok Gad powiedział do Dawida: Nie pozostawaj w warowni. Wyrusz i wróć do ziemi judzkiej. Dawid wyruszył więc i przybył do lasu Cheret.

6 W czasie gdy Saul usłyszał, że pojawił się Dawid oraz ludzie, którzy z nim byli, Saul przebywał w Gibea pod drzewem w Rama, z włócznią w ręku, a wszyscy jego słudzy stali przy nim.

7 Saul powiedział więc do swych sług, którzy stali przy nim: Słuchajcie, Beniaminici: Czy syn Jessego da wam wszystkim pola i winnice i czy wszystkich was ustanowi tysiącznikami i setnikami?

8 Czy dlatego sprzysięgliście się wszyscy przeciwko mnie i nie ma nikogo, kto by mi wyjawił, że mój syn zawarł przymierze z synem Jessego, i nie ma nikogo wśród was, kto by mi współczuł i powiadomił mnie, że mój syn podburzył mego sługę przeciwko mnie, aby czyhał na mnie, jak to jest dzisiaj?

9 Wtedy Doeg Edomita, przełożony sług Saula, odpowiedział: Widziałem syna Jessego, gdy przyszedł do Nob, do Achimeleka, syna Achituba.

10 Ten radził się PANA w jego sprawie i dał mu żywność, dał mu też miecz Goliata Filistyna.

11 Wtedy król posłał, by wezwać kapłana Achimeleka, syna Achituba, i cały dom jego ojca, czyli kapłanów, którzy byli w Nob. I wszyscy oni przyszli do króla.

12 Saul powiedział: Słuchaj teraz, synu Achituba. A ten odpowiedział: Oto jestem, mój panie.

13 Saul zapytał go: Dlaczego sprzysięgliście się przeciwko mnie, ty i syn Jessego, że dałeś mu chleb i miecz i radziłeś się Boga w jego sprawie, by powstał przeciwko mnie, czyhając na mnie, jak to jest dzisiaj?

14 Achimelek odpowiedział królowi: I któż spośród wszystkich twoich sług jest tak wierny jak Dawid, zięć króla, który wyrusza na twój rozkaz i jest szanowany w twoim domu?

15 Czyż dopiero dziś zacząłem radzić się Boga w jego sprawie? Dalekie to ode mnie! Niech król nie obciąża swego sługi ani całego domu mego ojca o nic takiego. Twój sługa bowiem nie miał o tym wszystkim najmniejszego pojęcia.

16 Król powiedział: Musisz umrzeć, Achimeleku, ty i cały dom twego ojca.

17 Potem król nakazał sługom, którzy stali przy nim: Odwróćcie się i zabijcie kapłanów PANA, gdyż ich ręka także jest z Dawidem, a chociaż wiedzieli, że on uciekł, nie powiadomili mnie. Lecz słudzy króla nie chcieli podnieść ręki na kapłanów PANA i rzucić się na nich.

18 Wtedy król powiedział do Doega: Odwróć się i rzuć na kapłanów. I Doeg Edomita odwrócił się i rzucił na kapłanów, i zabił w tym dniu osiemdziesięciu pięciu mężczyzn noszących lniany efod.

19 Również Nob, miasto kapłanów, wybił ostrzem miecza: mężczyzn i kobiety, dzieci i niemowlęta, woły, osły i owce – wszystko to ostrzem miecza.

20 Uszedł tylko jeden syn Achimeleka, syna Achituba, imieniem Abiatar, uciekł on do Dawida.

21 Abiatar zawiadomił Dawida, że Saul zabił kapłanów PANA.

22 I Dawid powiedział do Abiatara: Wiedziałem już tego dnia, gdy był tam Doeg Edomita, że z pewnością doniesie o tym Saulowi. To ja spowodowałem śmierć wszystkich osób domu twego ojca.

23 Zostań ze mną, nie bój się. Kto bowiem czyha na moje życie, czyha też na twoje życie. Lecz u mnie będziesz bezpieczny.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 23

✦

1 Wtedy doniesiono Dawidowi: Oto Filistyni zdobywają Keilę i plądrują klepiska.

2 I Dawid radził się PANA: Czy mam iść i uderzyć na tych Filistynów? PAN odpowiedział Dawidowi: Idź i pobij Filistynów, i wybawisz Keilę.

3 Ludzie Dawida powiedzieli mu: Oto boimy się tu, w ziemi judzkiej, a cóż dopiero, jeśli pójdziemy do Keili przeciw wojskom Filistynów.

4 Dawid ponownie radził się PANA. A PAN odpowiedział mu: Wstań, idź do Keili, gdyż wydam Filistynów w twoje ręce.

5 Dawid wyruszył więc ze swoimi ludźmi do Keili, walczył z Filistynami, uprowadził ich stada i zadał im wielką klęskę. Tak Dawid wybawił mieszkańców Keili.

6 A gdy Abiatar, syn Achimeleka, uciekł do Dawida do Keili, przyniósł w swej ręce efod.

7 Potem doniesiono Saulowi, że Dawid przybył do Keili. I Saul powiedział: Bóg wydał go w moje ręce, gdyż sam się zamknął, wchodząc do miasta mającego bramy i rygle.

8 Saul zwołał więc cały lud na wojnę, by wyruszyć do Keili i oblegać Dawida oraz jego ludzi.

9 A gdy Dawid dowiedział się, że Saul potajemnie knuje zło przeciw niemu, powiedział do kapłana Abiatara: Przynieś tu efod.

10 I Dawid przemówił: PANIE, Boże Izraela, twój sługa usłyszał dokładnie, że Saul chce przyjść do Keili, aby zburzyć miasto z mego powodu.

11 Czy starsi Keili wydadzą mnie w jego ręce? Czy przyjdzie też Saul, jak twój sługa usłyszał? PANIE, Boże Izraela, proszę, powiedz twemu słudze. PAN odpowiedział: Przyjdzie.

12 Wtedy Dawid zapytał: Czy starsi Keili wydadzą mnie i moich ludzi w ręce Saula? PAN odpowiedział: Wydadzą.

13 Dawid wstał więc wraz ze swoimi ludźmi, których było około sześciuset, wyszli z Keili i udali się, gdzie mogli. A gdy doniesiono Saulowi, że Dawid uciekł z Keili, zaniechał wyprawy.

14 Dawid zaś przebywał na pustyni w miejscach obronnych i pozostał na górze w pustyni Zif. A Saul szukał go przez wszystkie te dni, lecz Bóg nie wydał go w jego ręce.

15 A gdy Dawid zobaczył, że Saul wyruszył, aby czyhać na jego życie, został w lesie na pustyni Zif.

16 Wtedy Jonatan, syn Saula, wstał i udał się do Dawida do lasu, i wzmocnił jego rękę w Bogu.

17 I powiedział do niego: Nie bój się, bo nie znajdzie cię ręka Saula, mego ojca. Ty będziesz królował nad Izraelem, ja zaś będę drugim po tobie. Wie o tym także Saul, mój ojciec.

18 I obaj zawarli przymierze przed PANEM, po czym Dawid pozostał w lesie, a Jonatan wrócił do domu swego ojca.

19 Wtedy mieszkańcy Zif przyszli do Saula do Gibea i powiedzieli: Czyż Dawid nie ukrywa się u nas w miejscach obronnych w lesie, na wzgórzu Chakila, które leży po prawej stronie Jeszimona?

20 Teraz więc, królu, według pragnienia swojej duszy, by zejść, zejdź czym prędzej, a my postaramy się wydać go w ręce króla.

21 Saul odpowiedział: Błogosławieni jesteście przez PANA, że zlitowaliście się nade mną.

22 Idźcie, proszę, i przygotujcie się pilnie; dowiedzcie się, kto go tam widział, i wypatrzcie miejsce, w którym przebywa. Mówiono bowiem, że postępuje bardzo przebiegle.

23 Wypatrzcie więc wszystkie jego kryjówki, w których się ukrywa, i wywiadujcie się o nie. Potem wróćcie do mnie z pewną wiadomością, a pójdę z wami. Jeśli będzie w ziemi, wtedy będę go szukał wśród wszystkich tysięcy w Judzie.

24 Wstali więc i poszli do Zif przed Saulem. Dawid zaś i jego ludzie byli na pustyni Maon, na równinie po południowej stronie Jeszimona.

25 Saul wraz z jego ludźmi również poszli, aby go szukać. Gdy doniesiono o tym Dawidowi, ten zstąpił do skały i mieszkał na pustyni Maon. Kiedy Saul o tym usłyszał, ścigał Dawida na pustyni Maon.

26 I Saul szedł po jednej stronie góry, a Dawid i jego ludzie szli po drugiej stronie góry. I Dawid spieszył się, aby ujść przed Saulem, gdyż Saul i jego ludzie już otaczali Dawida i jego ludzi, aby ich pojmać.

27 Tymczasem posłaniec przybył do Saula, mówiąc: Pośpiesz się i chodź, bo Filistyni wtargnęli do ziemi.

28 Saul zawrócił więc od pościgu za Dawidem i wyruszył przeciw Filistynom. Dlatego nazwano to miejsce Sela-Hammalekot.

29 Dawid zaś wyruszył stamtąd i przebywał w miejscach obronnych w En-Gedi.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 24

✦

1 A gdy Saul wrócił z pościgu za Filistynami, doniesiono mu: Oto Dawid przebywa na pustyni En-Gedi.

2 Saul wziął więc trzy tysiące doborowych mężczyzn spośród całego Izraela i wyruszył na poszukiwanie Dawida i jego ludzi po skałach dzikich kóz.

3 I przybył do owczych zagród przy drodze, gdzie była jaskinia. Wszedł do niej Saul, by zakryć sobie nogi. Dawid zaś i jego ludzie siedzieli w głębi jaskini.

4 Ludzie Dawida powiedzieli do niego: Oto dzień, o którym PAN ci powiedział: Oto wydam twego wroga w twoje ręce, abyś z nim uczynił to, co wyda ci się słuszne. Dawid wstał więc i po cichu odciął skraj płaszcza Saula.

5 Potem jednak serce Dawida zadrżało z tego powodu, że odciął skraj płaszcza Saula.

6 I zwrócił się do swoich ludzi: Nie daj Boże, żebym miał to uczynić memu panu, pomazańcowi PANA, bym miał wyciągnąć swoją rękę na niego, ponieważ jest pomazańcem PANA.

7 Tymi słowami Dawid powstrzymał swych ludzi i nie pozwolił im powstać przeciw Saulowi. Saul zaś wyszedł z jaskini i poszedł swoją drogą.

8 Potem Dawid również wstał, wyszedł z jaskini i zawołał za Saulem: Mój panie, królu! Kiedy Saul obejrzał się za siebie, Dawid schylił się twarzą ku ziemi i pokłonił się.

9 Następnie Dawid powiedział do Saula: Dlaczego słuchasz opowieści ludzi, którzy mówią: Oto Dawid pragnie twojej zguby?

10 Oto dziś twoje oczy widzą, że PAN wydał cię w jaskini w moje ręce. I namawiano mnie, bym cię zabił, lecz oszczędziłem cię i powiedziałem: Nie wyciągnę swojej ręki na mego pana, bo jest pomazańcem PANA.

11 Zobacz, mój ojcze, zobacz skraj swego płaszcza w mojej ręce. Odcinając ci bowiem skraj twego płaszcza, nie zabiłem cię. Wiedz i zobacz, że nie ma w mojej ręce złości ani nieprawości, ani też nie zgrzeszyłem przeciwko tobie. A ty czyhasz na moje życie, by mi je odebrać.

12 Niech PAN rozsądzi między mną a tobą i niech PAN za mnie zemści się na tobie. Lecz nie podniosę swojej ręki na ciebie.

13 Jak mówi starodawne przysłowie: Od niegodziwych pochodzi niegodziwość, ale nie podniosę swojej ręki na ciebie.

14 Za kim wyruszył król Izraela? Kogo gonisz? Zdechłego psa? Jedną pchłę?

15 Niech PAN będzie sędzią i niech rozsądzi między mną a tobą, niech zobaczy i ujmie się w mojej sprawie, i niech mnie wyzwoli z twojej ręki.

16 I kiedy Dawid przestał mówić te słowa do Saula, Saul zawołał: Czy to jest twój głos, synu mój, Dawidzie? I Saul podniósł swój głos, i zapłakał.

17 Potem powiedział do Dawida: Jesteś sprawiedliwszy ode mnie, bo oddałeś mi dobrem, a ja tobie oddałem złem.

18 Dziś pokazałeś, że świadczysz mi dobro. Choć bowiem PAN wydał mnie w twoje ręce, nie zabiłeś mnie.

19 Gdy ktoś spotka swego wroga, to czy wypuści go na dobrą drogę? Niech PAN odpłaci ci dobrem za to, co mi dziś uczyniłeś.

20 A teraz oto wiem, że z pewnością będziesz królem i że królestwo Izraela ostoi się w twojej ręce.

21 Przysięgnij mi więc na PANA, że nie wytępisz mojego potomstwa po mnie i nie wytracisz mojego imienia z domu mego ojca.

22 I Dawid przysiągł Saulowi. Potem Saul wrócił do swego domu, a Dawid i jego ludzie udali się do miejsca obronnego.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 25

✦

1 Tymczasem Samuel umarł. I zebrali się wszyscy Izraelici, opłakiwali go i pogrzebali go w jego domu w Rama. Wtedy Dawid wstał i udał się na pustynię Paran.

2 A był pewien człowiek w Maon, który miał posiadłość w Karmelu. Był to człowiek zamożny: miał bowiem trzy tysiące owiec i tysiąc kóz. Wtedy właśnie strzygł swoje owce w Karmelu.

3 Człowiek ten miał na imię Nabal, a jego żona nazywała się Abigail. Była to kobieta roztropna i piękna, ale jej mąż był nieokrzesany i występny, pochodził z rodu Kaleba.

4 Gdy Dawid dowiedział się na pustyni, że Nabal strzyże swoje owce;

5 Posłał dziesięciu sług i powiedział im: Idźcie do Karmelu i udajcie się do Nabala, i pozdrówcie go w moim imieniu;

6 I tak powiecie do tego, który żyje spokojnie: Pokój niech będzie tobie, pokój twemu domowi i pokój wszystkiemu, co posiadasz!

7 Właśnie słyszałem, że u ciebie strzygą owce. Gdy twoi pasterze przebywali z nami, nie wyrządziliśmy im żadnej krzywdy i nic im nie zginęło przez cały czas ich pobytu w Karmelu.

8 Zapytaj swoich sług, a powiedzą ci. Niech więc my, twoi słudzy, znajdziemy łaskę w twoich oczach, gdyż przybyliśmy w dobrym dniu. Daj, proszę, swoim sługom i twemu synowi Dawidowi cokolwiek znajdzie twoja ręka.

9 Przyszli więc słudzy Dawida i powtórzyli Nabalowi wszystkie te słowa w imieniu Dawida, i czekali.

10 Nabal odpowiedział sługom Dawida: Któż to jest Dawid? Któż to jest syn Jessego? Wielu sług ucieka dziś od swoich panów.

11 Czyż mam wziąć swój chleb, swoją wodę i mięso swego bydła, które zabiłem dla strzygących moje owce, i dać ludziom, o których nie wiem, skąd są?

12 Słudzy Dawida zawrócili i udali się w drogę, a gdy przybyli, powiedzieli mu wszystkie te słowa.

13 Wtedy Dawid powiedział swym ludziom: Niech każdy przypasze swój miecz. Każdy więc przypasał swój miecz, Dawid również przypasał swój miecz. I wyruszyło za Dawidem około czterystu ludzi, a dwustu zostało przy taborze.

14 Tymczasem jeden ze sług doniósł o tym Abigail, żonie Nabala: Oto Dawid przysłał posłańców z pustyni, aby błogosławić naszemu panu, lecz on ich zwymyślał.

15 Ale ludzie ci byli dla nas bardzo dobrzy i nie wyrządzili nam żadnej krzywdy ani nic nam nie zginęło przez cały czas, gdy przebywaliśmy z nimi w polu.

16 Byli dla nas murem zarówno w nocy, jak i w dzień, przez cały czas, kiedy byliśmy z nimi, pasąc trzodę.

17 Teraz zatem wiedz o tym i rozważ to, co masz czynić, gdyż postanowiono nieszczęście wobec naszego pana i całego jego domu. On bowiem jest synem Beliala, tak że nie można z nim rozmawiać.

18 Wtedy Abigail pośpieszyła się, wzięła dwieście chlebów, dwa bukłaki wina, pięć przyrządzonych owiec, pięć miar prażonego ziarna, sto pęczków rodzynków oraz dwieście placków figowych i załadowała to na osły.

19 Potem powiedziała swoim sługom: Idźcie przede mną, a ja podążę za wami. Lecz swemu mężowi Nabalowi nie powiedziała o tym.

20 I gdy jechała na ośle, i zjeżdżała pod osłoną góry, oto Dawid i jego ludzie zjeżdżali naprzeciwko niej i spotkała ich.

21 Tymczasem Dawid powiedział: Naprawdę, niepotrzebnie strzegłem na pustyni wszystkiego, co należało do tego człowieka, tak że nic nie zginęło ze wszystkiego, co ma, bo on odpłaca mi złem za dobre.

22 Niech to uczyni Bóg wrogom Dawida i niech do tego dorzuci, jeśli do rana pozostawię ze wszystkich, co do niego należą, aż do najmniejszego szczenięcia.

23 Kiedy Abigail zobaczyła Dawida, pośpiesznie zsiadła z osła i upadła przed Dawidem na twarz, i pokłoniła się aż do ziemi;

24 Potem upadła mu do nóg i powiedziała: Niech na mnie spadnie nieprawość, mój panie. Pozwól, proszę, by twoja służąca przemówiła do ciebie i posłuchaj słów swojej służącej.

25 Niech mój pan, proszę, nie obraża się na tego syna Beliala, Nabala, gdyż jest on jak jego imię. Na imię ma Nabal i jest w nim głupota. Ja zaś, twoja służąca, nie widziałam sług mego pana, które przysłałeś.

26 Teraz więc, mój panie, jak żyje PAN i jak żyje twoja dusza, skoro PAN powstrzymał cię od rozlewu krwi i od dokonania zemsty twoją własną ręką, to niech teraz będą jak Nabal twoi wrogowie i ci, którzy pragną krzywdy

mego pana.

27 Teraz więc to błogosławieństwo, które twoja służąca przyniosła swemu panu, niech będzie oddane sługom, którzy chodzą za moim panem.

28 Przebacz, proszę, występek swojej służącej, gdyż PAN z pewnością uczyni memu panu trwały dom, ponieważ mój pan prowadzi walki PANA, a nie znaleziono zła w tobie przez wszystkie twoje dni.

29 Lecz pewien człowiek powstał, by cię prześladować i czyhać na twoje życie, ale dusza mego pana będzie zachowana w wiązance życia u PANA, twego Boga. Dusze zaś twych wrogów wyrzuci on jak z procy.

30 A gdy PAN uczyni memu panu wszystko dobre, co wypowiedział o tobie, i ustanowi cię władcą nad Izraelem;

31 Wtedy nie będzie to dla ciebie strapieniem ani wyrzutem sumienia mego pana, że przelałeś niewinną krew bądź dokonałeś zemsty. Gdy więc PAN dobrze uczyni memu panu, wspomnij na swoją służącą.

32 I Dawid powiedział do Abigail: Błogosławiony niech będzie PAN, Bóg Izraela, który wysłał cię dziś na spotkanie ze mną.

33 Błogosławiony twój rozsądek, błogosławiona bądź i ty, która powstrzymałaś mnie dzisiaj od rozlewu krwi i od dokonania zemsty moją własną ręką.

34 Zaprawdę bowiem, jak żyje PAN, Bóg Izraela, który powstrzymał mnie od wyrządzenia ci krzywdy, gdybyś się nie pośpieszyła i nie zajechała mi drogi, to Nabalowi nie pozostałby do świtu nikt, aż do najmniejszego szczenięcia.

35 Dawid przyjął więc z jej ręki to, co mu przyniosła, i powiedział do niej: Idź w pokoju do swego domu. Oto wysłuchałem twego głosu i przyjąłem cię łaskawie.

36 A gdy Abigail wróciła do Nabala, oto wyprawiał ucztę w swoim domu niczym ucztę królewską. A serce Nabala było w nim wesołe, gdyż był bardzo pijany, toteż nie powiedziała mu żadnego słowa aż do świtu.

37 Lecz rano, gdy Nabal wytrzeźwiał od wina, jego żona opowiedziała mu o wszystkim, a jego serce w nim zamarło i stał się on jak kamień.

38 A gdy minęło mniej więcej dziesięć dni, PAN poraził Nabala, tak że umarł.

39 Gdy Dawid usłyszał, że Nabal umarł, powiedział: Błogosławiony PAN, który pomścił mnie na Nabalu za wyrządzoną mi zniewagę, swego sługę powstrzymał od zła, a niegodziwość Nabala zwrócił PAN na jego głowę. Potem Dawid posłał po Abigail i rozmówił się z nią, chcąc ją pojąć za żonę.

40 Słudzy Dawida przybyli więc do Abigail do Karmelu i powiedzieli do niej: Dawid przysłał nas do ciebie, by pojąć cię za żonę.

41 Ona wstała, pokłoniła się twarzą do ziemi i powiedziała: Oto niech twoja służąca będzie sługą do obmywania stóp sługom mego pana.

42 Wtedy Abigail wstała pośpiesznie i wsiadła na osła z pięcioma swymi dziewczętami, które z nią chodziły. I tak pojechała za posłańcami Dawida, i została jego żoną.

43 Dawid wziął też Achinoam z Jizreel i obie zostały jego żonami.

44 Tymczasem Saul oddał swoją córkę Mikal, żonę Dawida, Paltiemu, synowi Lajisza z Gallim.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 26

✦

1 Zifejczycy przyszli do Saula, do Gibea, i powiedzieli: Czy Dawid nie ukrywa się na wzgórzu Hakila, naprzeciwko Jeszimonu?

2 Saul wyruszył więc i udał się na pustynię Zif, a razem z nim trzy tysiące doborowych mężczyzn spośród Izraela, aby szukać Dawida na pustyni Zif.

3 Saul rozbił obóz na wzgórzu Hakila, które leży naprzeciwko Jeszimonu, przy drodze. Dawid zaś przebywał na pustyni i dowiedział się, że Saul przybył za nim na pustynię.

4 Dawid wysłał więc zwiadowców i przekonał się, że Saul rzeczywiście przybył.

5 Wtedy Dawid wstał i przybył na miejsce, gdzie Saul rozbił obóz. I Dawid spostrzegł miejsce, gdzie leżeli Saul i Abner, syn Nera, dowódca jego wojska. Saul bowiem spał w środku obozu, a ludzie leżeli wokół niego.

6 I Dawid odezwał się do Achimeleka Chetyty i do Abiszaja, syna Serui, brata Joaba: Kto pójdzie ze mną do Saula do obozu? Abiszaj odpowiedział: Ja pójdę z tobą.

7 Przyszli więc Dawid i Abiszaj w nocy do tych ludzi. I oto Saul, leżąc, spał w środku obozu, a jego włócznia była wbita w ziemię przy jego głowie. Abner zaś i ludzie leżeli dokoła niego.

8 Wtedy Abiszaj powiedział do Dawida: Dziś Bóg wydał twego wroga w twoje ręce. Pozwól mi więc teraz go przybić włócznią do ziemi jeden raz, drugiego nie będzie trzeba.

9 Ale Dawid odpowiedział Abiszajowi: Nie zabijaj go, bo któż może wyciągnąć rękę na pomazańca PANA i pozostać niewinny?

10 Dawid dodał: Jak żyje PAN, sam PAN go zabije albo nadejdzie jego dzień i umrze, albo wyruszy na wojnę i zginie.

11 Nie daj Boże, abym miał wyciągnąć swoją rękę na pomazańca PANA. Tylko weź, proszę, włócznię, która jest przy jego głowie, oraz dzban na wodę i odejdźmy.

12 Dawid wziął więc włócznię i dzban na wodę, które leżały przy głowie Saula, i odeszli. Nikt tego nie widział ani nie zauważył, ani się nie obudził, bo wszyscy spali. Spadł na nich bowiem twardy sen od PANA.

13 Potem Dawid przeszedł na drugą stronę i stanął na szczycie góry daleko od obozu, tak że odległość między nimi była wielka.

14 Wtedy Dawid zawołał do ludzi i do Abnera, syna Nera: Czy nie odezwiesz się, Abnerze? Abner odpowiedział: Któż ty jesteś, który wołasz do króla?

15 Dawid odpowiedział Abnerowi: Czy ty nie jesteś dzielnym mężczyzną? A któż w Izraelu jest jak ty? Dlaczego więc nie strzegłeś króla, swego pana? Przyszedł bowiem jeden z ludu, aby zabić króla, twego pana.

16 Nie jest dobre to, co uczyniłeś. Jak żyje PAN, zasługujecie na śmierć, bo nie strzegliście swojego pana, pomazańca PANA. A teraz patrz, gdzie jest włócznia króla i dzban na wodę, które były przy jego głowie.

17 Wtedy Saul rozpoznał głos Dawida i zawołał: Czy to twój głos, mój synu, Dawidzie? Dawid odpowiedział: To mój głos, mój panie, królu.

18 I dodał: Dlaczego mój pan ściga swego sługę? Cóż bowiem uczyniłem? A jakież zło znajduje się w moich rękach?

19 Teraz więc, proszę, niech mój pan, król, posłucha słów swego sługi. Jeśli PAN pobudził cię przeciwko mnie, niech przyjmie ofiary. Lecz jeśli synowie ludzcy, to niech będą przeklęci przed PANEM, gdyż wypędzają mnie dziś, abym nie mieszkał w dziedzictwie PANA, mówiąc: Idź, służ obcym bogom.

20 A teraz niech moja krew nie zostanie wylana na ziemię przed obliczem PANA. Wyszedł bowiem król Izraela, aby szukać jednej pchły, jak wtedy, gdy poluje się na kuropatwę w górach.

21 Wtedy Saul powiedział: Zgrzeszyłem. Wróć, mój synu, Dawidzie, bo nie uczynię ci już nic złego, ponieważ dziś moja dusza była cenna w twoich oczach. Oto głupio postąpiłem i wielce zbłądziłem.

22 Dawid odpowiedział: Oto włócznia króla. Niech przyjdzie jeden ze sług i ją odbierze.

23 I niech PAN wynagrodzi każdemu za jego sprawiedliwość i wierność. PAN bowiem wydał cię dziś w moje ręce, ale nie chciałem wyciągnąć swojej ręki na pomazańca PANA.

24 Oto jak poważane było dziś twoje życie w moich oczach, tak niech będzie poważane moje życie w oczach PANA i niech mnie PAN wybawi z wszelkiego ucisku.

25 Wtedy Saul powiedział do Dawida: Bądź błogosławiony ty, mój synu, Dawidzie. Wielu dzieł dokonasz i będziesz zwyciężał. Potem Dawid poszedł swoją drogą, a Saul wrócił na swoje miejsce.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 27

✦

1 Dawid jednak powiedział sobie w sercu: Któregoś dnia zginę z ręki Saula. Nie ma dla mnie nic lepszego, niż bym uszedł szybko do ziemi Filistynów. Wtedy Saul będzie zrozpaczony szukaniem mnie po wszystkich granicach Izraela. I tak ujdę z jego rąk.

2 Powstał więc Dawid i wraz z sześciuset ludźmi, którzy byli z nim, poszedł do Akisza, syna Maoka, króla Gat.

3 I Dawid mieszkał u Akisza w Gat, on i jego ludzie, każdy ze swoją rodziną: Dawid i jego dwie żony, Achinoam Jizreelitka i Abigail, dawna żona Nabala, Karmelitka.

4 A gdy doniesiono Saulowi, że Dawid uciekł do Gat, przestał go szukać.

5 I Dawid powiedział do Akisza: Jeśli teraz znalazłem łaskę w twoich oczach, niech mi dadzą miejsce w jednym z miast tego kraju, abym tam mieszkał. Dlaczego bowiem twój sługa miałby mieszkać w mieście królewskim wraz z tobą?

6 Akisz dał mu więc w tym dniu Siklag. Dlatego Siklag należy do królów Judy aż do dziś.

7 A okres, który Dawid przebywał w krainie Filistynów, wynosił rok i cztery miesiące.

8 Dawid i jego ludzie wyprawiali się i najeżdżali Geszurytów, Girzytów i Amalekitów. Ci bowiem od dawna mieszkali w tej ziemi leżącej przy wejściu do Szur aż do ziemi Egiptu.

9 I Dawid pustoszył tę ziemię, i nie pozostawiał przy życiu ani mężczyzny, ani kobiety. Zabierał zaś owce, woły, osły i wielbłądy, a także szaty, zawracał i przybywał do Akisza.

10 A gdy Akisz pytał: Gdzie byliście dzisiaj na wyprawie? Dawid odpowiadał: Na południu Judy, na południe od Jerachmeelitów i na południe od Kenitów.

11 Dawid nie zostawiał przy życiu ani mężczyzny, ani kobiety, aby ich nie przyprowadzić do Gat. Mówił: Aby nie skarżyli na nas i nie mówili: Tak uczynił Dawid i taki był jego zwyczaj przez wszystkie dni, kiedy mieszkał w ziemi Filistynów.

12 Akisz zaś wierzył Dawidowi i mówił: Został znienawidzony przez swój lud, Izrael. Pozostanie więc moim sługą na zawsze.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 28

✦

1 W tym czasie Filistyni zgromadzili swe wojska na wojnę, aby walczyć z Izraelem. Wtedy Akisz powiedział do Dawida: Na pewno wiesz, że razem ze mną wyruszysz na wojnę, ty i twoi ludzie.

2 Dawid odpowiedział Akiszowi: Sam się przekonasz, co uczyni twój sługa. Akisz powiedział do Dawida: Ustanowię więc ciebie stróżem swojej głowy na zawsze.

3 A Samuel już umarł i opłakiwał go cały Izrael, i pogrzebali go w jego mieście, Rama. Saul zaś usunął czarowników i wróżbitów z ziemi.

4 Wtedy Filistyni zebrali się, nadciągnęli i rozbili obóz w Szunem. Saul również zgromadził cały Izrael i rozbił obóz w Gilboa.

5 A gdy Saul zobaczył obóz Filistynów, zląkł się i jego serce mocno zadrżało.

6 I Saul radził się PANA, lecz PAN mu nie odpowiedział ani przez sny, ani przez Urim, ani przez proroków.

7 Saul zwrócił się więc do swoich sług: Poszukajcie mi kobiety czarownicy, a pójdę do niej i poradzę się jej. Jego słudzy odpowiedzieli mu: Oto jest w Endor kobieta czarownica.

8 Wtedy Saul przebrał się, wkładając inne szaty, poszedł wraz z dwoma mężczyznami i przyszli do tej kobiety w nocy. I powiedział: Proszę cię, powróż mi przez ducha wieszczego, a wywołaj mi tego, kogo ci wymienię.

9 Lecz kobieta odpowiedziała mu: Ty wiesz, co uczynił Saul – że zgładził czarowników i wróżbitów z ziemi. Czemu zastawiasz sidła na moje życie, by wydać mnie na śmierć?

10 Saul przysiągł jej na PANA: Jak żyje PAN, nie spadnie na ciebie żadna kara z tego powodu.

11 Wtedy kobieta zapytała: Kogo mam ci wywołać? A on odpowiedział: Wywołaj mi Samuela.

12 A gdy kobieta zobaczyła Samuela, krzyknęła głośno i powiedziała do Saula: Czemu mnie oszukałeś? Przecież ty jesteś Saul!

13 Król powiedział do niej: Nie bój się. Cóż widziałaś? Kobieta odpowiedziała Saulowi: Widziałam bogów wstępujących z ziemi.

14 Pytał dalej: Jak wyglądał? Odpowiedziała: Wstępuje stary mężczyzna, a jest on ubrany w płaszcz. I Saul poznał, że to Samuel, schylił się twarzą do ziemi i pokłonił.

15 Samuel zaś powiedział do Saula: Dlaczego nie dajesz mi spokoju i wywołujesz mnie? Saul odpowiedział: Jestem w wielkim ucisku, gdyż Filistyni walczą ze mną, a Bóg odstąpił ode mnie i już nie odpowiada mi ani przez proroków, ani przez sny. Dlatego cię przyzwałem, abyś mi oznajmił, co mam czynić.

16 Samuel powiedział: Czemu więc mnie pytasz, skoro PAN odstąpił od ciebie i stał się twoim wrogiem?

17 I PAN uczynił mu, jak zapowiedział przeze mnie: PAN wyrwał królestwo z twoich rąk i dał je twemu bliźniemu – Dawidowi.

18 Ponieważ nie byłeś posłuszny głosowi PANA ani nie wykonałeś jego srogiego gniewu nad Amalekiem, PAN tak ci dzisiaj uczynił.

19 Ponadto PAN wyda Izraela wraz z tobą w ręce Filistynów, a jutro ty i twoi synowie będziecie ze mną. PAN wyda również wojsko Izraela w ręce Filistynów.

20 Saul natychmiast upadł jak długi na ziemię, bo bardzo się zląkł słów Samuela. Nie było w nim też siły, gdyż nic nie jadł przez cały dzień i całą noc.

21 Potem kobieta podeszła do Saula, a widząc, że bardzo się zląkł, powiedziała mu: Oto twoja służąca posłuchała twego głosu, naraziłam swoje życie i posłuchałam twoich słów, które mówiłeś do mnie.

22 Teraz więc posłuchaj i ty, proszę, głosu swojej służącej. Położę przed tobą kawałek chleba, abyś zjadł i posilił się, zanim wyruszysz w drogę.

23 Lecz on wzbraniał się i mówił: Nie będę jadł. Jego słudzy zaś wraz z kobietą przymusili go. I posłuchał ich głosu, wstał z ziemi i usiadł na łóżku.

24 A ta kobieta miała w domu tuczne cielę. Pośpieszyła więc i zabiła je, potem wzięła mąkę, rozczyniła ją i upiekła z niej przaśniki.

25 Następnie przyniosła to przed Saula i przed jego sługi, a gdy zjedli, powstali i poszli tej samej nocy.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 29

✦

1 Wtedy Filistyni zebrali wszystkie swoje wojska w Afek. Izraelici zaś rozbili obóz przy źródle, które jest w Jizreel.

2 A książęta filistyńscy ciągnęli setkami i tysiącami, a Dawid i jego ludzie ciągnęli na końcu z Akiszem.

3 Książęta filistyńscy zapytali: Po co tutaj ci Hebrajczycy? Akisz odpowiedział książętom filistyńskim: Czyż to nie jest Dawid, sługa Saula, króla Izraela, który był przy mnie przez te dni, nawet przez te lata, a nie znalazłem w nim żadnej winy od tego dnia, kiedy zbiegł do mnie, aż po dziś dzień?

4 Lecz książęta filistyńscy rozgniewali się i powiedzieli mu: Odpraw tego człowieka i niech wróci do swego miejsca, które mu wyznaczyłeś. Niech nie idzie z nami do bitwy, aby w czasie walki nie stał się naszym przeciwnikiem. Czym bowiem mógłby odzyskać łaskę u swego pana jak nie głowami tych mężczyzn?

5 Czyż to nie jest ten Dawid, o którym śpiewano wśród tańców: Pobił Saul swoje tysiące, lecz Dawid swoich dziesiątki tysięcy?

6 Wtedy Akisz wezwał Dawida i powiedział mu: Jak żyje PAN, jesteś prawy, a twoje wychodzenie ze mną z obozu i wchodzenie do niego było dobre w moich oczach. Nie znalazłem bowiem w tobie nic złego od dnia, kiedy przybyłeś do mnie, aż do dziś. Nie podobasz się jednak książętom.

7 Teraz więc zawróć i idź w pokoju, byś nie czynił niczego, co byłoby złe w oczach książąt filistyńskich.

8 Dawid powiedział do Akisza: Cóż uczyniłem? Co znalazłeś u swego sługi od dnia, w którym byłem przy tobie, aż do dziś, że nie mogę wyruszyć do walki z wrogami swego pana, króla?

9 Akisz odpowiedział Dawidowi: Wiem, że jesteś dobry w moich oczach, jak anioł Boga, ale książęta filistyńscy powiedzieli: Niech nie wyrusza z nami do bitwy.

10 Dlatego wstań wcześnie rano wraz ze sługami swego pana, którzy przyszli z tobą. Wstańcie skoro świt i odejdźcie.

11 Dawid wraz ze swoimi ludźmi wstał więc wcześnie rano, aby odejść i powrócić do ziemi Filistynów. Filistyni zaś nadciągnęli do Jizreel.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 30

✦

1 A gdy trzeciego dnia Dawid i jego ludzie przybyli do Siklag, Amalekici najechali już na południe i na Siklag, zburzyli Siklag i spalili go ogniem;

2 I zabrali do niewoli kobiety, które w nim były. Nikogo nie zabili, od najmniejszego aż do wielkiego, ale uprowadzili ich i odeszli swoją drogą.

3 A gdy Dawid i jego ludzie przyszli do miasta, było ono spalone ogniem, a ich żony, synów i córki zabrano do niewoli.

4 Wtedy Dawid i lud, który z nim był, podnieśli swój głos i płakali, aż im zabrakło sił do płaczu.

5 Zabrano do niewoli także obie żony Dawida: Achinoam Jizreelitkę i Abigail, dawną żonę Nabala z Karmelu.

6 I Dawid znalazł się w wielkim utrapieniu, bo lud chciał go ukamienować. Dusza całego ludu bowiem była rozgoryczona z powodu swoich synów i córek. Dawid zaś wzmocnił się w PANU, swym Bogu.

7 Wtedy Dawid powiedział do kapłana Abiatara, syna Achimeleka: Przynieś mi, proszę, efod. I Abiatar przyniósł efod Dawidowi.

8 I Dawid radził się PANA, pytając: Czy mam ścigać to wojsko? Czy je dogonię? PAN odpowiedział mu: Ścigaj, bo na pewno dogonisz i na pewno odbierzesz łup.

9 Dawid wyruszył więc, on i sześciuset ludzi, których miał ze sobą, i dotarli do potoku Besor. Tam niektórzy pozostali.

10 Dawid zaś ścigał ich wraz z czterystu ludźmi. Dwustu ludzi bowiem pozostało, gdyż byli zbyt zmęczeni, żeby przejść przez potok Besor.

11 A w polu natknęli się na Egipcjanina i przyprowadzili go do Dawida. Dali mu chleba i jadł, dali mu też wody i pił;

12 Dali mu także kawałek placka figowego i dwa pęczki rodzynków. Kiedy to zjadł, ożył w nim jego duch, gdyż przez trzy dni i trzy noce nie jadł chleba ani nie pił wody.

13 Wtedy Dawid zapytał go: Do kogo należysz? Skąd jesteś? Odpowiedział: Jestem młodym Egipcjaninem, sługą Amalekity. Mój pan porzucił mnie, bo zachorowałem trzy dni temu.

14 Najechaliśmy na południe od Keretytów, obszar Judy i na południe od Kaleba i podpaliliśmy Siklag ogniem.

15 Dawid zapytał go: Czy mógłbyś mnie zaprowadzić do tej zgrai? Odpowiedział: Przysięgnij mi na Boga, że mnie nie zabijesz ani mnie nie wydasz w ręce mego pana, a zaprowadzę cię do tej zgrai.

16 I zaprowadził go, a oto byli rozproszeni po całej ziemi, jedli, pili i świętowali z powodu całego tego wielkiego łupu, który zabrali z ziemi Filistynów i z ziemi Judy.

17 I Dawid bił ich od zmierzchu aż do wieczora dnia następnego. Żaden z nich nie ocalał oprócz czterystu młodzieńców, którzy wsiedli na wielbłądy i uciekli.

18 Tak Dawid odzyskał wszystko, co zabrali Amalekici. Dawid uratował także swoje dwie żony.

19 Nie zabrakło im nikogo, od najmniejszego do największego, ani synów, ani córek, ani łupu, ani niczego, co im zabrali. Dawid odzyskał wszystko.

20 Potem Dawid zabrał wszystkie trzody i stada, które pędzono przed jego dobytkiem, i mówiono: To jest łup Dawida.

21 I Dawid przybył do tych dwustu ludzi, którzy byli tak zmęczeni, że nie mogli iść za Dawidem, i którym kazał zostać przy potoku Besor. Wyszli oni naprzeciw Dawida i naprzeciw ludzi, którzy z nim byli. A gdy Dawid zbliżył się do tych ludzi, pozdrowił ich.

22 Lecz wszyscy źli ludzie i synowie Beliala, którzy poszli z Dawidem, powiedzieli: Ponieważ ci nie poszli z nami, nie damy im nic z łupu, który odzyskaliśmy, oddamy tylko każdemu jego żonę i dzieci. Niech ich wezmą i odejdą.

23 Wtedy Dawid powiedział: Moi bracia, nie uczynicie tak z tym, co PAN nam dał. On nas strzegł i wydał w nasze ręce zgraję, która na nas napadła.

24 I któż was posłucha w tej sprawie? Bo jaki jest udział tego, który wyruszył na bitwę, taki też będzie udział tego, który został przy taborze; jednakowo się podzielą.

25 I tak zostało od tego dnia na przyszłość: ustalono to jako prawo i zwyczaj w Izraelu aż do dziś.

26 A gdy Dawid przybył do Siklag, posłał część łupu starszym Judy, swym przyjaciołom, ze słowami: Oto błogosławieństwo dla was z łupu wrogów PANA;

27 Tym, którzy byli w Betel, i tym w Ramat na południu, i tym w Jattir;

28 I tym w Aroerze, i tym w Sifmot, i tym w Esztemoa;

29 I tym w Rachal, i tym w miastach Jerachmeelitów, i tym w miastach Kenitów;

30 I tym w Chorma, i tym w Choraszan, i tym w Atach;

31 I tym w Hebronie, i tym we wszystkich miejscach, gdzie pomieszkiwał Dawid wraz ze swymi ludźmi.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 31

✦

1 Tymczasem Filistyni walczyli z Izraelem, a Izraelici uciekli przed Filistynami i polegli na górze Gilboa.

2 Wtedy Filistyni ścigali Saula i jego synów i zabili Jonatana, Abinadaba i Malkiszuę, synów Saula.

3 A gdy rozgorzała bitwa przeciwko Saulowi, łucznicy trafili na niego i został przez nich ciężko zraniony.

4 I Saul powiedział do swego giermka: Dobądź swój miecz i przebij mnie nim, aby nie przyszli ci nieobrzezani i nie przebili mnie, i nie znęcali się nade mną. Ale jego giermek nie chciał, ponieważ bardzo się bał. Saul wziął więc miecz i sam rzucił się na niego.

5 A gdy jego giermek zobaczył, że Saul umarł, rzucił się i on na swój miecz i umarł razem z nim.

6 Tego dnia umarli więc razem Saul, jego trzej synowie, jego giermek oraz wszyscy jego ludzie.

7 A gdy Izraelici, którzy mieszkali po tamtej stronie doliny i którzy mieszkali za Jordanem, zobaczyli, że Izraelici uciekali i że Saul i jego synowie umarli, opuścili miasta i uciekli. Przyszli więc Filistyni i mieszkali w nich.

8 Kiedy nazajutrz Filistyni przyszli, aby złupić zabitych, znaleźli Saula i jego trzech synów leżących na górze Gilboa.

9 Odcięli mu głowę, zdarli z niego zbroję i posłali po całej ziemi filistyńskiej, aby obwieścić o tym w świątyni swoich bożków i wśród ludu.

10 Jego zbroję położyli w świątyni Asztarty, a jego ciało przybili do muru Bet-Szean.

11 Kiedy mieszkańcy Jabesz-Gilead usłyszeli o tym, co Filistyni uczynili Saulowi;

12 Powstali wszyscy dzielni mężczyźni i szli przez całą noc, i zdjęli ciało Saula oraz ciała jego synów z muru Bet-Szean, po czym wrócili do Jabesz i tam je spalili.

13 Wzięli potem ich kości i pogrzebali je pod drzewem w Jabesz. I pościli przez siedem dni.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0